PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 295 — ROK VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 10 GRUDNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.



4.700 zakładów produkcyjnych walczy o wysoki poziom *bezpieczeństwa i higieny pracy*

WARSZAWA, 9.12

Wydział Ochrony Pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych podsumował wyniki tegorocznego współzawodnictwa międzyzakładowego o podniesienie poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy.

W roku bież. we współzawodnictwie wzięło udział ponad 4.700 zakładów produkcyjnych całego kraju, czyli blisko 10-krotnie więcej niż w r. ub.

Centralna Rada Zw. Zawodowych wyróżniła około 40 zakładów produkcyjnych wszystkich branż.

Bujny rozwój myśli twórczej narodu

znajduje swój wyraz w coraz większej ilości przyznawanych nagród państwowych

Plenarne posiedzenie Komitetu Nagród Państwowych

WARSZAWA 9. 12.

POD PRZEWODNICTWEM PROF. JANA DEMBOWSKIEGO ODBYŁO SIĘ OSTATNIO PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU NAGRÓD PAŃSTWOWYCH.

W toku obrad zastępca przewodniczącego Komitetu — inż. Stanisław Bartoszewicz podsumował dotychczasową działalność Komitetu Nagród Państwowych.

W okresie 5 lat działalności Komitetu Nagród Państwowych w działach: nauki, postępu technicznego oraz literatury i sztuki nagrodzono 841 osób. Tak duża liczba nagród — jak podkreślił inż. Bartoszewicz — jest świadectwem bujnego rozwoju myśli twórczej obywateli Polski Ludowej. Podczas gdy w roku 1948 przyznano nagrody dla 4 osób, to w roku 1952 ilość przyznanych nagród wynosi 403, mimo że Komitet Nagród Państwowych z roku na rok zaostrzał kryteria oceny prac, nadsyłanych do nagrodzenia.

Wyrazem coraz szerszego udziału naukowców w budowie naszego życia społecznego i gospodarczego, a jednocześnie dowodem zrozumienia przez inteligencję twórczą wskazań Bolesława Bieruta, by nauka w obecnym okresie historycznym włączyła się mocniej, głębiej i wszechstronniej do twórczego wysiłku całego narodu — jest liczba 35 nagród przyznanych w dziale nauki.

W dziale postępu technicznego ogólnym założeniem Komitetu Nagród Państwowych było nagradzanie prac mających na celu pomnażanie sił wytwórczych naszej gospodarki.

Poważna ilość nagród zespołowych przyznana robotnikom i technikom świadczy o tym, że równolegle z instytutami naukowymi zakłady produkcyjne skutecznie podejmują inicjatywę śmiałej realizacji nowych koncepcji technicznych, a jednocześnie o zacieśniającej się współpracy personelu technicznego z przodującymi robotnikami i racjonalizatorami produkcji.

Członkowie Komitetu Nagród Państwowych obradowali w działach: nauki, postępu technicznego oraz literatury i sztuki. Przedmiotem obrad w tych działach było omówienie pracy poszczególnych sekcji w roku bieżącym oraz ustalenie wytycznych ich działalności na rok 1953.

Wyniki obrad plenarnego posiedzenia Komitetu Nagród Państwowych podsumował przewodniczący popołudniowej sesji rektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych — Zygmunt Modzelewski, który podkreślił, że sekcje działów stały się podstawowymi komórkami działalności komitetu.

Komitet postanowił ustalić ostateczny termin zgłaszania wniosków do nagród w dziale nauki na rok 1953 do dnia 15 kwietnia roku przyszłego, a w działach: postępu technicznego oraz literatury i sztuki do dnia 30 kwietnia 1953 roku.

Dary z NRD dla dzieci polskich

WARSZAWA, 9. 12.

W Domu Dziecka TPD oraz w Państwowym Domu Dziecka w Soplicowie koło Otwocka odbyły się uroczystości przekazania dzieciom polskim darów od Niemieckiego Związku Bojowników przeciwko faszyzmowi (VVN).

Przed Kongresem Narodów

Posłowie pokoju w drodze do Wiednia

ZSRR

Agencja TASS donosi, że z Moskwy wyjechała do Wiednia na Kongres Narodów w Obronie Pokoju delegacja radziecka wybrana na IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

W skład delegacji m. in. wchodzą: przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju N. Tichonow, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich N. Popowa, majster moskiewskiej fabryki im. Ordżonikidze, laureat Nagrody Stalinowskiej N. Cziklriew, członek Akademii Nauk A. Oparin, kompozytor D. Szostakowicz.

Rumunia

Krajowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbył się w dniach 5—8 w Bukareszcie zwrócił się do narodu rumuńskiego z apelem, w którym wzywa naród rumuński do poświęcenia wszystkich sił walce o pokój.

Tysiące agitatorów w miastach i wsiach zapoznają ludność z apelem Krajowego Kongresu w Obronie Pokoju, który odbył się ostatnio w Rumunii.

Przeszło 2.400 brygad produkcyjnych zaciągnęło Warty Pokoju na cześć Kongresu Wiedeńskiego.

Dnia 9 bm. wyjechała do Wiednia 22-osobowa delegacja rumuńskich obrońców pokoju z prezesem Rumuńskiej Akademii Nauk T. Savulescu na czele.

Japonia

Prasa donosi z Tokio, że japońskie „Towarzystwo Walki o Zakaz Bomby Atomowej" postanowiło wysłać delegata na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Włochy

W ubiegłą sobotę młodzież włoska przekazała Sztafetę Pokoju młodzieży austriackiej. Policja włoska usiłowała nie dopuścić uczestników Sztafety do granicy austriackiej. Mimo to młodzież włoska zdołała przekazać Sztafetę w miejscowości górskiej, dokąd przybyła poprzednio zawiadomiona młodzież austriacka.

Belgia

Dziennik katolicki „Nation Belge" ostro zaatakował organizację „Ruch chrześcijan na rzecz pokoju", która postanowiła wysłać swych przedstawicieli na Kongres. Rzucając pod jej adresem pogróżki, dziennik przypomina, że Watykan zakazał katolikom uczestniczyć w Kongresie Wiedeńskim.

Jednakże szeregowi członkowie partii socjalistycznej, społeczno - chrześcijańskiej i liberalnej odmawiają podporządkowania się swym przywódcom, zakazującym uczestniczenia w walce o pokój.

Boliwia

W La Paz odbył się pierwszy boliwijski Kongres Obrońców Pokoju, który stał się ważnym wydarzeniem w życiu boliwijskich obrońców pokoju.

Kongres ustalił organizacyjne formy ruchu obrońców pokoju w Boliwii.

Sprawozdania z Kongresu Narodów na antenie Polskiego Radia

Przez cały czas trwania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, Polskie Radio nadawać będzie codziennie specjalne audycje sprawozdawcze. Audycje te nadawane będą w programie I od godziny 18.00 do godziny 18.30 oraz powtarzane w programie II od godz. 22.00 do 22.30.

O programie radiowym w dniu otwarcia Kongresu nastąpi specjalne zawiadomienie.

Bierzcie z nich przykład!

ZAŁOGA TKALNI ZPB im. Dzierżyńskiego wykonała już plan roczny

Jak co dzień, na przełomie zmian, robotnicy i robotnice tłumnie opuszczali sale produkcyjne, idąc grupkami przez długie podwórze fabryczne w kierunku wyjścia. Wtem z głośników radiowęzła padły słowa, na dźwięk których większość idących zatrzymała się:

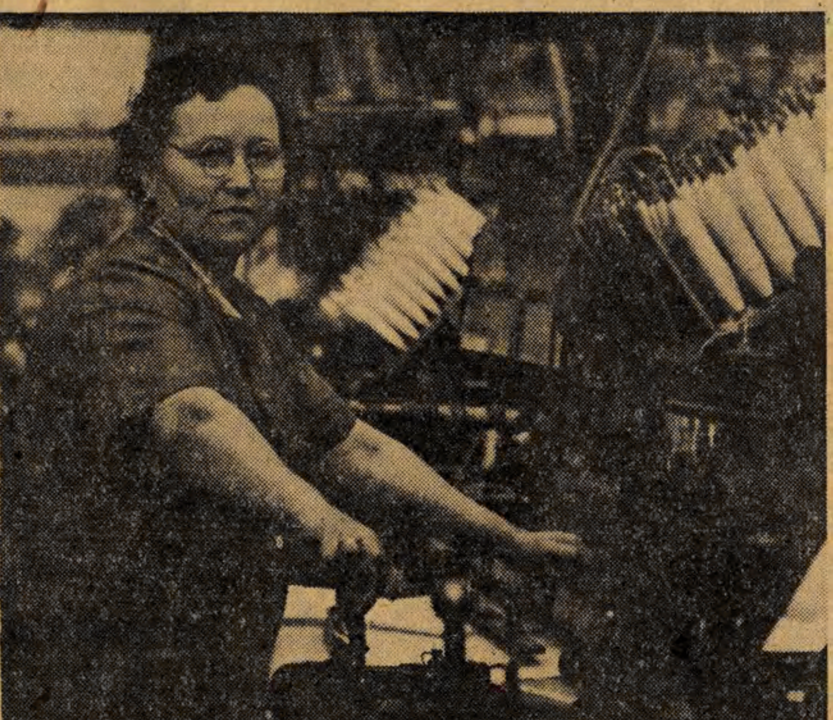
— **„W dniu 8 grudnia nasze tkalnie wykonały przypadające na nie zadania planu rocznego".**

Jakże radosny to meldunek. Sukces załogi tkalni nie jest przypadkowy. Został on osiągnięty dzięki ofiarnej pracy wszystkich tam zatrudnionych.

* * *

Pracownicy tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego wykonali roczny plan na 23 dni przed terminem, a do końca roku wyprodukują dodatkowo wiele tysięcy metrów tkanin. Przyczynią się w ten sposób do przedterminowego wykonania całego Planu 6-letniego, do realizacji Programu Frontu Narodowego. Mówił o tym wszystkim dyrektor zakładów, tow. Spałek, składając załodze serdeczne podziękowania za jej ofiarną pracę.

Zwycięskie, przedterminowe wykonanie zadań trzeciego roku Sześciolatki umożliwiło przede wszystkim masowe szkolenie tkaczy metodą inż. Kowalewa. Większość przeszkolonych podniosła wykonanie baz o przeciętnie 20 proc. Znaczny jest także wkład w walkę o plan zespołów czutkichowskich, złożonych przeważnie z młodzieży. I tak zespoły czutkichowskie majstrów Mariana, Antoniego i Leona Pawełczyków oraz Juliana Białowąsa wykonywały od 110 do 120 proc. planu. Na wyróżnienie zasługują również tkacze pracujący na sześciu krosnach, jak np. Antonina Kępska (147 proc. bazy), Tadeusz Poroś (144 proc.), Helena Ciołek (141 proc.), Janina Wolak (134 proc.) i inni.



U GÓRY: Anna Ralewska, tkaczka, przodownica pracy z Tkalni Elektrycznej, osiąga 127 proc. normy.

Z LEWEJ: Władysława Kulesza, tkaczka, przodownica pracy z Tkalni Elektrycznej, osiąga 125 proc. normy.

Fot. Ewa Szarfharc

Budzi się Czarny Ląd...

Ludy kolonialne stają do walki *przeciwko uciskowi*

Potworny terror kolonizatorów w Maroko, Tunisie i Algerze

PARYŻ 9. 12.

Ostatnie doniesienia z Afryki Północnej świadczą o coraz bardziej napiętej sytuacji. W odpowiedzi na wzmagający się ruch narodowo - wyzwoleńczy w Maroko, Tunisie i Algerze, kolonizatorzy stosują coraz brutalniejsze represje i tłumią krwawo wszelkie manifestacje polityczne. Wobec przerw w komunikacji z Afryką Północną i trudności stawianych przez cenzurę, dotychczasowe wiadomości na ten temat nie są kompletne. Już one jednak obrazują wymownie bezwzględne metody terroru zastosowane przez władze kolonialne w Maroku, Tunisie i Algerze. Oto relacje dziennika „Humanite" o wydarzeniach na terytorium tych trzech krajów.

MAROKO

Odpowiadając na apel Marokańskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, ogłoszony w niedzielę, do zamanifestowania solidarności z masami pracującymi Tunisu, po zabójstwie tuniskiego przywódcy związkowego Haszeda, zastrajkowali masowo robotnicy, rzemieślnicy i kupcy na obszarze Maroka. Całkowity strajk objął Casablankę, Fez, Rabat, Tetuan, Tanger i inne miasta. Francuski rezydent generalny, generał Guillaume, już od niedzieli wieczorem użył policji i wojska, w celu zahamowania ruchu strajkowego. Około godziny 22.30 doszło do pierwszego starcia między policjantami a robotnikami w dzielnicy robotniczej Casablanki „Carrieres Centrales". Policja użyła broni palnej. Jeden Marokańczyk został zabity, a drugi odniósł ciężkie rany. Na miejsce zajść przybyło następnie 300 żołnierzy. Przez całą noc w dzielnicy patrolowały oddziały żandarmerii i czołgów. W poniedziałek rano ludność manifestowała swe oburzenie z powodu krwawych represji. Wówczas oddziały kolonizatorów ponownie zaatakowały manifestantów. Zginęło na miejscu około 20 Marokańczyków, a wielu innych odniosło rany. Kilkadziesiąt osób aresztowano.

Do Casablanki skierowane zostały liczne posiłki wojskowe. „Humanite" donosi, że w poniedziałek wieczorem na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Auriola postanowiono skierować do Maroka dalsze oddziały. M. in. kilkanaście szwadronów gwardii ruchomej. Jednocześnie rząd postanowił udzielić całkowitych pełnomocnictw rezydentowi generalnemu w Maroku.

TUNIS

Trzydniowy strajk generalny proklamowany w Tunisie w związku z zabójstwem Haszeda, był w poniedziałek kontynuowany, a to na znak protestu przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na 3 patriotach tuniskich oraz przeciwko aresztowaniu licznych działaczy związkowych.

Jedna z manifestujących grup została ostrzelana przez oddział francuski. W stolicy kraju panuje prawdziwy stan oblężenia. Ulicami krążą uzbrojone patrole wojska i policji, połączenia telefoniczne z Tunisem uległy przerwie, co utrudnia uzyskanie wyczerpujących wiadomości o tamtejszych wydarzeniach.

ALGER

„L.Humanite" donosi, że również w Algerze odbyły się w niedzielę i poniedziałek liczne manifestacje. W miejscowości Ain-Temoucheoit (Orania) policja aresztowała szereg działaczy związkowych rozdających ulotki, ale wskutek energicznej postawy ludności musiała zwolnić aresztowanych. Wówczas władze wydały zarządzenie o charakterze zastraszającym. Odbywały się „łapanki", atakowano brutalnie kobiety i dzieci. W charakterze zakładników zatrzymano wielu przywódców ruchu patriotycznego.

* * *

Według ostatnich doniesień, sytuacja w Casablance jest nadal ogromnie napięta. Ulicami miasta krążą nadal patrole policyjne i wojskowe oraz czołgi. Nad miastem przelatują samoloty. We wtorek po południu doszło do nowych demonstracji. Policja interweniowała, dokonując dalszych aresztowań.

Adenauer nie ukrywa:

Nowy „Drang nach Osten" – marzeniem militarystów z Bonn

BERLIN, 9.12

Niemiecka prasa demokratyczna, komentując wyniki dyskusji w Bundestagu nad separatystycznymi układami z Bonn i Paryża, podaje, że Adenauer w swym oświadczeniu w Bundestagu, które w przeważającej części było poświęcone oszczerstwom pod adresem ZSRR, wychwala bojowego „ducha niemieckiego" i „wielkie niemieckie tradycje wojskowe".

Oświadczył on, że rząd boński postępuje w myśl tezy Schumachera o „ofensywie przeciwko Wschodowi". Partie koalicji rządowej zgłosiły wniosek, aby Bundestag przy podpisywaniu separatystycznych układów publicznie oświadczył, że „naród niemiecki nie uznaje obecnej granicy na wschodzie i na zachodzie". Pod naciskiem tej koalicji Bundestag powziął uchwałę stwierdzającą, że „nie uznaje on granicy na Odrze i Nysie".

Rząd Polski domaga się odwołania posła Izraela

WARSZAWA 9. 12.

Dnia 8. 12. br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło charge d'affaires Izraela w Warszawie, p. Nallowi, notę, która stwierdza, że rząd PRL uważa p. A. L. Kubovy, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Izraela w Polsce, za persona non grata, ponieważ nadużywał on przywilejów dyplomatycznych ze szkodę dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wobec powyższego rząd PRL domaga się natychmiastowego odwołania p. A. L. Kubovy ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce.

Deputowana Bundestagu wystąpiła z partii centrum

BERLIN, 9. 12.

Jak podaje agencja ADN z Bonn, deputowana do parlamentu bońskiego Thea Arnold wystąpiła z partii centrum i frakcji parlamentarnej unii federalistycznej. Thea Arnold od momentu powstania partii była przewodniczącą komisji kobiecej przy Zarządzie Głównym partii centrum.

Dzień naszego budownictwa



Jadwiga Lachowicz podjęła zobowiązanie w dniach pełnienia Warty Wyborczej wykonać o 2 tys. wątków więcej, a wykonuje 145 proc planu.

Przodujący oddział

Najlepiej pracującym oddziałem produkcyjnym w ZPW im. Waryńskiego jest farbiarnia. Jej załoga na 31 dni przed terminem zrealizowała zadania planu rocznego. W tym przodującym oddziale wyróżniają się szczególnie farbiarze Bolesław Kaczmarek i Jan Motyl.

Plany roczne przed terminem

Na 28 dni przed terminem zrealizowała swoje roczne zadania załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Wełnianego.



Na 40 dni przed terminem wykonała plan roczny w 100,1 proc. Centrala Zbytu Artykułów Technicznych.

Powszechny Dom Towarowy w Łodzi wykonał zadania planu rocznego na 28 dni przed terminem.

Na 23 dni przed terminem zadania planu rocznego wykonała załoga ZPP im. Szenwalda.

Na 23 dni przed terminem załoga ZPDz. im. Kasprzaka wykonała plan roczny.

W dowód wdzięczności

Najlepszym wyrazem troski państwa ludowego o dziecko robotnika jest powiększająca się z każdym dniem ilość żłobków przyzakładowych.

W najbliższym czasie zostanie oddany do użytku nowocześnie urządzony żłobek przy Południowo - Łódzkich ZPJ. Robotnicy tych zakładów chcąc wyrazić wdzięczność ludowej ojczyźnie zobowiązali się zrealizować zadania planu rocznego co najmniej na 18 dni przed terminem.

Wzór dla odzieżowców

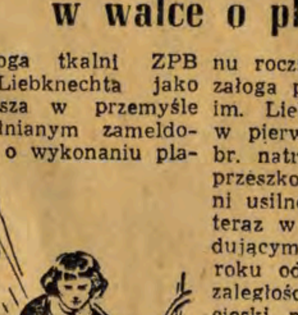
We współzawodnictwie o tytuł najlepszej taśmy w przemyśle odzieżowym pierwsze miejsce zajęła załoga taśmy Nr 14 ZPO im. Próchnika. Drugie miejsce przypadło załodze taśmy Nr 13 także z ZPO im Próchnika.

Do uzyskania tego sukcesu przyczynili się przede wszystkim: Marian Żemojda brygadzista taśmy Nr 14, Klementyna Pieczątkowska grupowa z tejże taśmy, Henryk Ząbkowski krawiec z taśmy Nr 13 i Franciszka Rosiak krojczyni z taśmy Nr 13.

Załogi dwóch zwycięskich taśm produkcyjnych ZPO im. Próchnika, to wzór dla wszystkich odzieżowców.

Nie ustają w walce o plan

Załoga tkalni ZPB im. Liebknechta jako pierwsza w przemyśle bawełnianym zameldowała o wykonaniu planu rocznego. Również i załoga przędzalni ZPB im. Liebknechta, która w pierwszym półroczu br. natrafiła na liczne przeszkody, obecnie czyni usilne starania, aby teraz w ostatnim decydującym miesiącu 1952 roku odrobić wszelkie zaległości i złożyć zwycięski meldunek o wykonaniu rocznego planu produkcji.



Dzielnej załodze przędzalni ZPB im. Liebknechta życzymy sukcesów w walce o przedterminowe wykonanie planu rocznego.

Łódź-Helsinki 14 : 4





Wczoraj odbył się mecz bokserski Łódź—Helsinki. NA ZDJĘCIACH: fragmenty z walki Niedźwiedzki — Niinivouri. Obszerne sprawozdanie z meczu zamieszczamy na stronie 2-giej.

Naród niemiecki nie uzna haniebnych układów wojennych

BERLIN 9. 12.

Doniesienia o nowych, masowych protestach w Niemczech zachodnich i w NRD świadczą, że naród niemiecki walczy z niesłabnącą siłą przeciwko próbom narzucenia mu haniebnych układów podpisanych w Bonn i Paryżu.

Robotnicy uspołecznionego przedsiębiorstwa budowlanego w Rostock wezwali załogę cementowni „Dyckerhoff Portland Zementwerke" w Wiesbaden do walki przeciwko układom z Bonn i Paryża. Robotnicy rostockiego przedsiębiorstwa budowlanego nawołują do walki o obalenie rządu Adenauera, o podjęcie rozmów ogólnoniemieckich i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Zarząd Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej (DBP) okręgu rostockiego wystosował list do deputowanych parlamentu bońskiego, wzywający ich do odrzucenia w trzecim czytaniu układów wojennych. Zarząd DBP przypomina deputowanym, że zostali wybrani przez społeczeństwo zachodnio - niemieckie nie po to, aby popierać politykę rządu Adenauera — politykę przygotowań do nowej wojny, lecz po to, aby bronić interesów narodu, który domaga się jedności Niemiec i pokoju.

Przeprowadzenie reformy rolnej najbardziej palącym problemem krajów gospodarczo zacofanych

Przemówienie dr J. Suchego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK 9. 12.

Przedstawiciel Polski w ONZ dr Juliusz Suchy poparł w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ projekt rezolucji Egiptu, Indii oraz Indonezji, wzywającej do jak najszybszego przeprowadzenia reformy rolnej i oddania pod uprawę nowych terenów w krajach gospodarczo zacofanych.

Dr Suchy wyraził jednocześnie zastrzeżenia wobec rezolucji Pakistanu, która uważa, że warunkiem realizacji reformy rolnej w tych krajach jest zagraniczna pomoc finansowa.

Dr Suchy podkreślił, że stosunki rolne, przeważające w krajach gospodarczo zacofanych, powodują niski poziom produkcji i wydajności rolniczej, pozbawiając gospodarkę tych krajów środków, które byłyby niezwykle pomocne w realizacji rozwoju ekonomicznego.

Wskazując na istnienie anachronistycznych stosunków rolnych w Ameryce Łacińskiej, delegat Polski podkreślił, że większość jej ludności wiejskiej stanowią bezrolni chłopi, że zaledwie minimalny procent ziemi należy do rolników, którzy ją uprawiają.

Cechą charakterystyczną jest tu penetracja amerykańskiego kapitału monopolistycznego, który np. w Gwatemali — przed ostatnią reformą rolną — kontrolował 75 proc. ziemi uprawnej, a na Kubie i w Porto Rico — 80 proc.

Polityka USA — oświadczył dr Suchy — jest taka sama, jak polityka W. Brytanii w Afryce, biorąca wyłącznie pod uwagę strategiczne i ekonomiczne interesy imperium.

Dr Suchy podkreślił, że w wielu krajach Ameryki Łacińskiej nadal panuje system pańszczyźniany, sprowadzający się w praktyce do pracy przymusowej. Analogiczna sytuacja przeważa na Dalekim Wschodzie, gdzie większość ludności wiejskiej również stanowią małorolni i bezrolni chłopi.

W południowej Rodezji na 29 milionach akrów marnej ziemi stłoczonych jest pół miliona Afrykańczyków, podczas gdy 50 milionów akrów wysokourodzajnej gleby kontrolowanych jest przez zaledwie 100 tysięcy osadników europejskich. W Kenii, zamieszkałej przez 4 miliony Afrykańczyków, 40 proc. ziemi ornej należy do 3 tysięcy białych plantatorów.

Tragiczny stan rzeczy — oświadczył w zakończeniu dr Suchy — może ulec zmianie tylko w rezultacie radykalnego przekształcenia obecnej struktury rolnej. Eliminacja feudalnych i półfeudalnych stosunków w rolnictwie jest nieodzownym warunkiem rozwoju ekonomicznego i postępu społecznego.

Podkreślając, że przeprowadzenie reformy rolnej jest najbardziej palącym problemem krajów gospodarczo zacofanych, że walka o nią jest częścią składową walki tych krajów przeciw obcemu imperializmowi, o pełną polityczną i ekonomiczną niezależność, delegat Polski przestrzegał przed polityką mocarstw imperialistycznych, które, z USA na czele, popierając rzekomo reformę rolną w tych krajach, w istocie czynią wszystko, by uniemożliwić jej realizację.

Kraje wspólnoty brytyjskiej walczą o usunięcie amerykańskich barier celnych

LONDYN, 9. 12.

Komentując przebieg konferencji premierów krajów imperium brytyjskiego w Londynie, angielska prasa burżuazyjna podkreśla, że próby opracowania na konferencji programu rozszerzenia handlu brytyjskiego napotykają na poważne trudności z powodu istnienia sprzeczności między strefami szterlingową a dolarową.

Dążąc do opanowania rynków w krajach imperium brytyjskiego, Stany Zjednoczone domagają się zniesienia systemu ceł preferencyjnych, obowiązującego w krajach imperium. Anglia i inne kraje wspólnoty brytyjskiej, usiłując ze swej strony zapobiec deficytowi dolarowemu, walczą o zwiększenie ilości swych towarów na rynkach strefy dolarowej oraz o usunięcie amerykańskich barier celnych.

Komentator dziennika „Observer" stwierdza, że wprawdzie premierzy porozumieli się co do konieczności ustabilizowania wahań cen surowców, pochodzących ze strefy szterlingowej, to jednak konferencja londyńska w żadnym wypadku nie zdoła opracować „magicznej formuły" i nie jest wykluczone, że osiągnięte porozumienie okaże się poronione. Komentator wyjaśnia, że każdy konkretny plan stabilizacji cen surowców będzie na pewno odrzucony przez importerów amerykańskich.

Obok problemów gospodarczych, rozpatrywane są na konferencji także liczne zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej. Jak wynika z doniesień prasy, konferencja poświęca szczególną uwagę problemowi „obrony Pacyfiku i środkowego Wschodu", a zwłaszcza sprawie niedopuszczenia Anglii do udziału w zawartym przez USA, Australię i Nową Zelandię „pakcie Pacyfiku". Jak wiadomo, mimo kilkakrotnych natarczywych próśb rządu angielskiego, Stany Zjednoczone uporczywie sprzeciwiają się udziałowi Anglii w tym pakcie. Prasa angielska daje do zrozumienia, że w związku z negatywnym stanowiskiem USA, rząd angielski może nieco zaostrzyć swą politykę wobec Stanów Zjednoczonych.

ALFRED LAMPE

(W dziewiątą rocznicę śmierci)

Był dzieckiem warszawskiego proletariatu. Urodził się 14 maja 1900 roku w warszawskiej robotniczej rodzinie, żyjącej, jak tyle innych, w warunkach stałej nędzy i stałej niepewności jutra. Niezwykle uzdolniony, o szerokich zainteresowaniach i ogromnej chłonności umysłu przede wszystkim drogą samokształcenia zdobywa tow. Lampe ogromną wiedzę z dziedziny marksizmu i ekonomii. W klasie robotniczej i jej partii widzi on jedyną siłę zdolną wyzwolić naród polski, zdolną wyprowadzić kraj ze stanu zacofania na szeroką drogę rozwoju i rozkwitu, na drogę socjalizmu. W 1921 r. wstępuje do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski — partii, która wzorując się na doświadczeniach Wielkiej Rewolucji Październikowej i kierując się nauką Lenina i Stalina organizowała proletariat polski do spełnienia swej historycznej misji w walce o socjalizm.

Walka rewolucjonistów polskich przeciw reakcji endeckiej i faszystowskiej dyktaturze piłsudczyzny toczyła się w warunkach niesłychanego terroru policyjnego. Codziennie pociągała za sobą wiele bolesnych ofiar. Już w 1922 r. młody Lampe zostaje aresztowany i skazany za działalność komunistyczną na 4 lata więzienia. Ta ciężka próba ostatecznie zahartowała jego umysł i wolę. Niezwłocznie po zwolnieniu z więzienia Lampe wraca do pracy partyjnej. Działa przede wszystkim jako przywódca Związku Młodzieży Komunistycznej. Znany jest w tym czasie dobrze wśród młodzieży KZM-owskiej i w partii pod pseudonimami „Marek" i „Nowak". Znają go dobrze i kochają warszawscy tramwajarze i górnicy czarnego zagłębia, pamiętają go łódzcy włókniarze. Na IV Zjeździe KPP zostaje wybrany do Komitetu Centralnego, a w parę lat później wchodzi w skład Biura Politycznego.

W 1930 r. następuje nowe aresztowanie Lampego i nowy wyrok. Tym razem — 15 lat więzienia! Podczas procesu Lampe otwarcie broni idei wolności i sprawiedliwości społecznej, rzuca odważnie słowa prawdy o wielkim Kraju Rad.

Ostatnie lata okresu międzywojennego spędza Alfred Lampe w lochach osławionego Rawicza wraz z towarzyszami: Nowotką, Finderem, Buczkiem. Wraz z nimi też wyrwał się zza krat we wrześniu 1939 r., by stanąć do walki z hitlerowskim najeźdźcą, przebył on wówczas pieszo setki kilometrów, spiesząc na pomoc ukochanej Warszawie. Wypadki wojenne rzuciły tow. Lampego na gościnną ziemię radziecką w okolice Kujbyszewa. Tu wraz z Wandą Wasilewską, Bermanem, Zawadzkim, Mincem rozwinął usilną działalność polityczną. Stał się współtwórcą Związku Patriotów Polskich i I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Z całą siłą ujawniły się w tym okresie jego cechy — wybitnego teoretyka polskiego ruchu rewolucyjnego, głębokiego myśliciela i działacza partyjnego na wielką skalę. Jest jednym z redaktorów „Nowych Widnokręgów" i „Wolnej Polski". Publikuje wiele prac, zawierających wnikliwą ocenę przeszłości i namiętne wezwanie do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Z dalekowzrocznością marksisty kreśli wspaniałe perspektywy rozwojowe Polski, pokazuje rolę klasy robotniczej i jej partii w tworzeniu wspaniałej przyszłości ojczyzny. Z całym swym publicystycznym talentem piętnuje i demaskuje zdradziecką politykę rządów przedwrześniowych i kliki londyńskiej.

Jego słowa, docierając do kraju na falach eteru, nawołują do mobilizacji wszystkie siły narodu do nieubłaganej walki z faszyzmem, do walki o wolność i sprawiedliwość społeczną, pod przewodem klasy robotniczej i w oparciu o Związek Radziecki.

Jasno i wyraźnie precyzował Alfred Lampe ideał Polski Ludowej, ideał o który walczył całe życie. Polska prawdziwie demokratyczna i na wskroś — ludowa, konsekwentnie likwidująca swe wiekowe zacofanie. Polska zdążająca do socjalizmu, związana braterską przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, niezłomnie walcząca o pokój między narodami — oto czym żył i o co walczył Lampe. Spełnienia tego marzenia całego swego życia, okupionego ciężkimi latami walk i więzienia, Alfred Lampe nie doczekał. Sterany ciężkimi zmaganiami z faszyzmem i reakcją, zmarł nagle na atak serca 10 grudnia 1943 r. Zmarł w chwili, gdy odwracała się karta historii naszej ojczyzny — na trzy tygodnie przed historycznym *wydarzeniem* — przed powstaniem Krajowej Rady Narodowej.

Dziś ideały, o które walczył i którym poświęcił swe wspaniałe życie Alfred Lampe, zwyciężają. Krzepnie w naszym kraju władza ludu pracującego oparta o granitową podstawę Frontu Narodowego, rośnie z dnia na dzień wspaniała budowa socjalizmu, coraz głębiej zapuszcza korzenie sojusz i braterstwo ze Związkiem Radzieckim. W te wielkie dni naszych zwycięstw, pamięć o tow. Alfredzie Lampem, pamięć o wielkim rewolucjoniście i patriocie żyje w sercach polskiego narodu. W sercach tych, dla których wolności i szczęścia Alfred Lampe poświęcił całe życie, wszystkie siły i zdolności.

MARSZ WYDARZEŃ

Budżet p. Pinay'a

Parlament francuski obraduje obecnie nad budżetem na rok 1953, który z góry przewiduje deficyt w wysokości 700 — 800 miliardów franków. To „arcydzieło" pinay'owskiej sztuki rządzenia może być słusznie nazwane budżetem głodu, nędzy i wojny, skoro 500 miliardów franków przeznacza się w nim na „brudną wojnę" z narodem Vietnamu, a dalsze setki miliardów na wyścig zbrojeń i tworzenie nowych dywizji dla „armii europejskiej" pod komendą amerykańskich generałów. Budowa baz wojennych USA we Francji pochłania również miliardowe sumy, wyciśnięte z kieszeni zabiedzonego francuskiego podatnika.

Analizując budżet Pinay'a, moskiewska „Prawda" podkreśla, że wobec tak olbrzymich wydatków militarnych, uniemożliwiony jest rozwój pokojowych gałęzi przemysłu i rolnictwa. Tak np., pod względem odbudowy mieszkań, zniszczonych w czasie wojny, Francja znajduje się na ostatnim miejscu, mimo, że głód mieszkaniowy jest w tym kraju szczególnie dotkliwy. Co się tyczy wydatków na oświatę Francja zajmuje 30 miejsce w świecie. Brak jest 40 tys. sal szkolnych, skutkiem czego dziesiątki tysięcy dzieci nie mogą się uczyć.

Cały ciężar tego „atlantyckiego" budżetu spada na barki mas pracujących. W ciągu bież. roku podatki bezpośrednie wzrosły o 21 proc., pośrednie — o 9 proc., a opłaty akcyzowe — o 24,5 proc. Przewidywane są w najbliższym czasie dalsze podwyżki podatków.

Obieg banknotów i zadłużenie państwa sięgają cyfr astronomicznych. Frank stale traci na wartości, a wraz z tym spada realna wartość płac robotniczych, która w ciągu ostatnich kilku miesięcy zmniejszyła się o 15 proc. Wysokie czynsze mieszkaniowe, drożyzna artykułów żywnościowych, ciągłe podwyżki opłat komunikacyjnych, za elektryczność, gaz itp. — wszystko to pogarsza nieustannie sytuację ludzi pracy.

Budżet Pinay'a — konkluduje „Prawda" — wyraźnie potwierdza, że podporządkowując swą politykę interesom agresywnego bloku atlantyckiego, koła rządzące Francji prowadzą kraj do ruiny".

Pan generał i dziennikarz

Głównodowodzący wojsk brytyjskich na Malajach, znany z okrucieństwa — gen. Templer, przebywając chwilowo w Londynie, urządził konferencję prasową, podczas której nie omieszkał się pochwalić, że na terenie Malajów sytuacja została przezeń „opanowana". Trudno jakoś w to uwierzyć, skoro Templer jednocześnie przestrzegał przed „nadmiernym optymizmem" i zapowiedział „znaczne rozszerzenie kampanii powstańczej".

Najciekawszym punktem konferencji były dialogi pomiędzy gen. Templerem, a zadającymi mu pytania dziennikarzami. Tak np. na pytanie, czy stosowana przez Templera „zasada zbiorowej odpowiedzialności" wobec ludności cywilnej nie jest naśladowaniem metod faszystowskich, umundurowany kolonizator odpowiedział bez żenady: „Ta zasada w każdym razie opłaca się" (!). Zaś na pytanie innego dziennikarza, czy prawdą jest, że ludność malajska głoduje i jaki jest stopień jej niedożywienia, zniecierpliwiony Templer odpowiedział: „Nie wiem". „Dlaczego pan nie wie?" — pyta znowu dziennikarz. Wówczas Templer w najwyższej pasji grzmotnął pięścią w stół i wykrzyknął: „Albo pan zamknie gębę, albo pan wyleci za drzwi!".

Treść i ton przytoczonych tu rozmówek znakomicie charakteryzują zwierzęce i podłe oblicze brytyjskich kolonizatorów, których gen. Templer jest „godnym" i „zasłużonym" przedstawicielem.

B.

Ze sportu

Dobrze spisała się młoda kadra

Łódź-Helsinki 14:4

Piękny sukces łodzianina Rozpierskiego

Bokserzy polscy wygrali drugi z kolei mecz z reprezentacją Finlandii, która w Łodzi wystąpiła pod firmą Helsinek. Odbyło się tylko 9 walk, bowiem kontuzjowany w Warszawie Pakkanen nie otrzymał od lekarzy zezwolenia na start, a Polacy wobec tego postanowili wycofać z drużyny Drogosza. Nasz zespół odniósł w pełni zasłużone zwycięstwo, a zawody w niektórych kategoriach stały na lepszym poziomie niż w niejednym oficjalnym meczu międzypaństwowym.



PERATOLO

W zespole polskim najbardziej podobał się Rozpierski, nie tylko dlatego, iż wygrał on przekonywająco walkę z Jarvenpaa — pogromcą Stefaniuka, ale przede wszystkim ze względu na dużej klasy umiejętności, jakie zademonstrował w ringu. Chociaż Jarvenpaa jest bez wątpienia dobrze wyszkolonym zawodnikiem, a odwrotna pozycja stwarza każdemu jego rywalowi poważne trudności w rozwiązaniu akcji zaczepnych, Rozpierski górował nad Finem bezapelacyjnie. Już w pierwszej rundzie celnymi hakami i prostymi osłabiał konsekwentnie przeciwnika. Ciosy Polaka czyniły na Jarvenpaa wyraźne wrażenie, a ich skuteczność wzrosła jeszcze w drugiej rundzie, gdy Polak atakował całymi seriami. Fin, zepchnięty do defensywy, nie był w stanie wydrzeć Rozpierskiemu inicjatywy. Chociaż w końcowym starciu obaj bokserzy nieco osłabli, do ostatniej sekundy walka była niezwykle zacięta. 5 tysięcy widzów zgotowało Rozpierskiemu gorącą owację, gdy sędziowie ogłosili jednogłośnie jego zwycięstwo.

Nim doszło do tego najpiękniejszego wydarzenia wieczoru, Kukier zainaugurował spotkanie zwycięską walką z Lukonnenem. Wprawdzie w dwu pierwszych rundach Polakowi wiodło się nienajlepiej i zbyt często nadziewał się na kontry Fina, ale trzecia runda przyniosła zasadnicza zmianę w układzie sił.

Ten ostry finisz zapewnił Kukierowi wygraną, a nie ma dwóch zdań, iż werdykt sędziowski, choć niejednogłośny (sędzia fiński głosował za zwycięstwem swego rodaka) był w pełni uzasadniony.

Niedźwiedzki przegrał z Niinivouri, a chyba nawet w obozie Finów nie liczono się z takim rezultatem walki piórkowców. Polak boksował źle, szedł do akcji odkryty, nie potrafił blokować szybkich prostych, zadawanych z kontry, nie umiał wykorzystać atutu, jaki stanowi odwrotna pozycja.

Dwie następne walki skończyły się przed upływem dwu rund. Poleks czynił wrażenie krańcowo stremowanego, gdy zaczął walkę z Bostroemem. Nabrał nieco pewności siebie pod koniec pierwszego starcia, ruszył do gwałtownego ataku, na który Fin odpowiedział zwarciem. Wyszedł z niego z rozciętym łukiem brwiowym, a w przerwie między rundami lekarz zabronił mu kontynuowania walki. Przez t.k.o. zwyciężył Poleks.

Niewiele dłużej trwał pojedynek Karpińskiego z Pekkalą, który zastąpił Malmikoskiego. Pekkala odpoczywał na deskach w I rundzie, a gdy w II ponownie klęknął na macie, sędzia odesłał go do rogu.

Nie Kontula, który był równorzędnym przeciwnikiem Chychły, lecz rezerwowy Mankonnen wystąpił przeciw Czaplińskiemu. Okazało się jednak obojętne, kto boksuje z Czaplińskim. Ten bokser stracił kompletnie siłę ciosu, a że jest mniej niż miernym technikiem, nie wie właściwie, co ma w ringu robić.

Nieco lepiej spisał się Piórkowski. I on wprawdzie nie zachwycił, przyjmuje bowiem każdy prawie cios przeciwnika, ale w końcowym starciu doprowadził go na samą krawędź nokautu.

Był taki moment, gdy Łysiak trafił Peratolę prawym hakiem, a pod Finem zachwiały się nogi. Polak nie umiał wykorzystać tej szansy. Rzucił się na oślep do ataku, sam zainkasował silną kontrę i potem obaj bokserzy osłabli. Ale walczyli z niezwykłą ambicją. Choć nie starczało już sił, do ostatka



NIINIVOURI

trwali w ostrej wymianie, a kiedy wreszcie zabrzmiał końcowy gong — ledwie dyszeli ze zmęczenia. Łysiak za większą wszechstronność i ciągły atak uznany został za zwycięzcę.

Dawno już nie widzieliśmy tak niezwykłego tempa, tak szybkich akcji i ciosów w ciężkiej kategorii, jak to zademonstrowali Biel i Manninen. Polak był precyzyjniejszy od swego przeciwnika, lepszy kondycyjnie i to rozstrzygnęło o jego zwycięstwie.

Mecz doskonale zorganizowany, toczył się w przyjemnej, sportowej atmosferze.

Rząd hinduski odrzuca propozycje anglo-amerykańskie w sprawie Kaszmiru

NOWY JORK 9. 12.

Dnia 8 bm., na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą sporu między Indiami a Pakistanem, dotyczącego księstwa Dżammu i Kaszmiru.

Delegaci Anglii i Stanów Zjednoczonych wnieśli w tej sprawie wspólny projekt rezolucji.

Przedstawicielka Indii — Pandit, oświadczyła, że rząd hinduski odrzuca propozycje zawarte w projekcie rezolucji anglo-amerykańskiej, ponieważ są one nie do przyjęcia dla Indii, gdyż są sprzeczne z wieloma uchwałami przyjętymi wcześniej przez Radę Bezpieczeństwa i jej komisje do spraw Indii i Pakistanu. (Komisji Rady Bezpieczeństwa do spraw Kaszmiru).

Następnie przedstawicielka Indii poddała krytyce przemówienia delegatów Anglii i Stanów Zjednoczonych, broniących anglo - amerykańskiego projektu rezolucji.

Omawiając oświadczenie delegata angielskiego Jebba o możliwości wprowadzenia na terytorium Kaszmiru „neutralnych" lub też „międzynarodowych sił zbrojnych", przedstawicielka Indii podkreśliła, że tego rodzaju postępowanie oznaczałoby ingerencję w sprawy wewnętrzne niezawisłego państwa. Przedstawicielka Indii zaznaczyła równocześnie, iż rząd hinduski na długo przed tym odrzucił myśl wprowadzenia obcych sił zbrojnych na terytorium Indii.

Żołnierze i oficerowie lisynmanowscy przechodzą na stronę ludową

PEKIN 9. 12.

Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że wypadki przejścia żołnierzy i oficerów lisynmanowskich na stronę wojsk ludowych stają się ostatnio coraz częstsze.

Dnia 3 bm. na jednym z lotnisk Korei północnej wylądował samolot wywiadowczy typu „R-19", oznaczony numerem 14.794, a należący do armii lisynmanowskiej. Pilot tego samolotu, por. Kuk En Am, przeszedł dobrowolnie na stronę wojsk ludowych, nie chcąc walczyć przeciwko swym braciom. Kuk En Am służył w specjalnej formacji lotniczej przy sztabie wojsk lądowych armii lisynmanowskiej, stacjonowanej na lotnisku w Kwandżu. Dnia 8 grudnia odbyła się w Phenianie konferencja prasowa, na której obecni byli dziennikarze koreańscy i zagraniczni.

Por. Kuk En Am oświadczył na konferencji, iż nie chciał służyć w armii walczącej o cudze interesy. Pragnę służyć ojczyźnie i narodowi — stwierdził lotnik — i dlatego zdecydowałem się na przejście na stronę wojsk ludowych.

Kuk En Am przytoczył szereg przykładów moralnego rozkładu wojsk lisynmanowskich i pogardliwego stosunku Amerykanów do Koreańczyków.

Kuk En Am wyraził gorące pragnienie wzięcia udziału w walce przeciwko znienawidzonym agresorom amerykańskim i klice Li Syn Mana.

Jeszcze jedno morderstwo na Kożedo

LONDYN 9. 12.

Jak wynika z doniesień agencji Reutera z Tokio, w obozie jenieckim na wyspie Kożedo Amerykanie dokonali jeszcze jednego morderstwa. Według komunikatu „dowództwa wojsk ONZ", w dniu 7 grudnia jeden jeniec został zamordowany rzekomo podczas „usiłowania ucieczki", a drugi — ciężko ranny.

Nowy prezydent Izraela

PARYŻ 9. 12.

Jak donosi korespondent agencji AFP, nowym prezydentem Izraela został Ben-Cwi (członek partii Mapai).

Konkurs „Głosu Robotniczego" trwa



Tysiące łodzian składają codziennie w redakcji „Głosu Robotniczego" arkusze z rozwiązaniami zadań konkursu pt. „Co wiesz o Kraju Rad?" Tysiące listów przynosi również każdego dnia poczta.

Przypominamy, że dziś, tj. 10 grudnia, mija ostateczny termin przyjmowania rozwiązań. Wszyscy, którzy nie przesłali jeszcze rozwiązań, mogą osobiście złożyć je w redakcji (Piotrkowska 96), w godz. od 8 do 18, a czytelnicy z terenu województwa — wysłać rozwiązania pocztą.

Plenum Komitetu Centralnego KPF zakończyło obrady

PARYŻ 9. 12.

W Gennevilliers zakończyły się obrady Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Plenum uchwaliło 4 rezolucje: 1) ogólną, 2) w sprawie zwołania krajowej konferencji partii, 3) w sprawie sankcji wobec Andre Marty i Charles Tillona oraz 4) w sprawie Tunisu.

W ostatnim dniu obrad przemawiał sekretarz KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Jacques Duclos.

W rezolucji w sprawie Tunisu plenum ponownie potępia politykę kolonialnych gwałtów i okrucieństw dokonywanych w Tunisie, wyraża całkowitą solidarność francuskiej klasy robotniczej z walką wyzwoleńczą narodu tuniskiego, czci pamięć sekretarza generalnego krajowego związku tuniskich mas pracujących (UCGT) Farhat Haszeda. Plenum ponownie oświadcza, że jedynym rozwiązaniem problemu tuniskiego, rozpatrywanego obecnie przez ONZ, jest uwzględnienie prawnie uzasadnionych dążeń narodu tuniskiego do wolności i niezawisłości.

Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej postanowił zwołać krajową konferencję partii w pierwszej połowie marca.

Uchwalona przez Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej rezolucja w sprawie frakcyjnej działalności Andre Marty i Charles Tillona, głosi:

KC Francuskiej Partii Komunistycznej na posiedzeniu plenarnym, które odbyło się w dniach 5, 6 i 7 grudnia br. w Gennevilliers, w obecności sekretarzy federacji departamentalnych, po zaznajomieniu się ze wszystkimi listami i oświadczeniami, przesłanymi do Biura Politycznego przez Andre Marty i Charles Tillona w okresie od ostatniego Plenum KC,

po wysłuchaniu i przedyskutowaniu sprawozdania Biura Politycznego, przedłożonego przez Leona Mauvais w sprawie rozbieżności politycznych i działalności frakcyjnej Andre Marty i Charles Tillona,

stwierdzając nieusprawiedliwioną nieobecność Andre Marty i Charles Tillona wzywanych niejednokrotnie na obecne plenum, aprobując bez zastrzeżeń sprawozdanie Biura Politycznego i opierając się na art. 33 statutu, postanawia:

1 pozbawić Andre Marty wszystkich kierowniczych funkcji w partii, usunąć ze wszystkich stanowisk w partii i w konsekwencji usunąć go z Biura Politycznego i Komitetu Centralnego,

uznać za wyraz antypartyjnej platformy listy i oświadczenia wystosowane przez Andre Marty do Biura Politycznego, w szczególności listy z dnia 2 listopada i 2 grudnia 1952 r. i w konsekwencji potępić ich rozpowszechnianie, zapoczątkowane, już przez Andre Marty,

zrezygnować z opublikowania tych listów i oświadczeń z uwagi na to, że właściwym dla nich miejscem mogłaby być jedynie wroga prasa,

przekazać sprawę Andre Marty do rozpatrzenia organizacji partyjnej, do której należy, ponieważ jego działalność sprzeczna z zasadami, polityka i dyscyplina partyjna, jego kontakty z elementami policyjnymi stawiają na porządku dziennym sprawę jego dalszej przynależności do partii.

2 pozbawić Charles Tillona wszystkich funkcji kierowniczych w partii i usunąć go ze wszystkich stanowisk partyjnych, a zatem i z Komitetu Centralnego partii z powodu popełnionych przezeń poważnych błędów i odmowy przeprowadzenia uczciwej i szczerej samokrytyki, jak tego żąda od niego partia.

Amerykanie niezadowoleni z przebiegu debaty w Bundestagu

BERLIN 9. 12.

Agencja ADN donosi z Bonn, że zastępca wysokiego komisarza amerykańskiego w Niemczech zachodnich, Reber, odbył rozmowy z Adenauerem w związku z ostatnią debatą nad sprawą ratyfikacji układów wojennych. Reber poddał krytyce rząd, partie koalicyjne i SPD, którym nie udało się ostatecznie przeprowadzić „układu ogólnego" i układu o „wspólnocie europejskiej".

Reber zażądał, aby zastosować regulamin Bundestagu w taki sposób, by w przyszłości obrady Bundestagu przebiegały zgodnie z jego życzeniami.

ŻYCIE PARTII

Doświadczenia kampanii wyborczej pomagają w wykonywaniu planów

Przez wiele miesięcy zakłady nasze nie wykonywały planów produkcyjnych. Wprowadzało to wielkie rozdrażnienie i niezadowolenie wśród całej załogi. Kierownictwo organizacji partyjnej, zasugerowane przez aparat techniczny i administracyjny, twierdziło, że jedyną przyczyną zła jest niepełny stan załogi. Z tego błędnego twierdzenia wyprowadziło nas dopiero VII Plenum KC naszej partii. Dopiero wówczas, po zwołaniu specjalnej narady, zrozumieliśmy, że przyczyna zła tkwi nie w braku rąk do pracy, ale w niewłaściwym wykorzystaniu rezerw produkcyjnych, w oderwaniu się całego kierownictwa od załogi. W związku z tym podjęliśmy na naradzie partyjno - gospodarczej cały szereg wniosków, mających na celu usprawnienie stylu pracy całego zakładu.

Realizacja wniosków zbiegła się u nas z przygotowywaniem załogi do wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kampania wyborcza pomogła nam usprawnić tok pracy, przede wszystkim w kierunku uaktywnienia wszystkich członków partii, a następnie całej załogi. Na zebraniach partyjnych poprzedzających podejmowanie zobowiązań produkcyjnych na cześć wyborów do Sejmu, wskazywaliśmy na przodującą rolę członków partii, na ich aktywność w tej akcji. Takież zadania stawialiśmy przed organizatorami grup partyjnych, mężami zaufania, agitatorami.

Tak więc podejmowanie zobowiązań produkcyjnych na cześć wyborów i XIX Zjazdu KPZR, przebiegało przy pełnym udziale całej organizacji partyjnej.

Organizatorzy grup — Stefan Dziuba, Wiesława Jędrzejczak, Czesława Wrzesińska, Maria Budzińska i inni — przeprowadzali pogadanki z bezpartyjnymi, mówili o potrzebie podejmowania zobowiązań, przy czym sami podejmowali je pierwsi. W wyniku takiej pracy do współzawodnictwa zobowiązaniowego włączyło się 86,7 proc. załogi, w tym w 100 procentach członkowie partii, zatrudnieni w produkcji.

W trakcie realizacji zobowiązań, grupy partyjne wraz z mężami zaufania mobilizowały załogę do wytężonej pracy. Skutek był widoczny. Załoga postanowiła do końca br. wyprodukować dodatkowo 36.019 kg przędzy oraz 2.000 kg przędzy na cześć XIX Zjazdu KPZR. Zobowiązania wykonane zostały już do dnia 31 października. Przekroczono je o 1 161 kg przędzy.

Do pełnego wykonania zobowiązań w znacznej mierze przyczyniła się także dekadowa kontrola zobowiązań. Z inicjatywy kierownictwa organizacji partyjnej i dyrekcji inż. Urbańczyk opracował dekadową książkę kontroli zobowiązań. W książce tej notuje się przebieg realizacji zobowiązań danego pracownika oraz wzrost jego zarobków. Dało to nam możliwość szybkiej i skutecznej kontroli.

Przy kontroli pomagały również umieszczane codziennie na każdej maszynie karty z uwidocznieniem wykonania planu w kilogramach. To dawało każdej prządce jasny obraz jej pracy.

W podnoszeniu świadomości załogi i w walce o pełne wykonanie planów produkcyjnych w poważnym stopniu pomogła szeroko rozwinięta propaganda poglądowa. Na wielkich transparentach, obok haseł Frontu Narodowego, umieszczaliśmy nazwiska majstrów, których zespoły pierwsze wykonały zobowiązania. Mobilizowało to do bardziej wytężonej pracy pozostałe zespoły majsterskie. Po każdej wypłacie wydawaliśmy „błyskawice", obrazujące wykonanie planu przez poszczególne prządki i uzyskany przez nie zarobek, który dochodził niejednokrotnie do 2.000 złotych. W jeszcze większym uaktywnieniu wszystkich członków partii pomógł nam list Komitetu Centralnego PZPR, który był przedmiotem ożywionej dyskusji we wszystkich oddziałowych organizacjach partyjnych. Bardziej ożywiły swoją działalność grupy partyjne, które nauczyły się wiązać zagadnienia polityczne z zagadnieniami produkcyjnymi. W wyniku dobrej pracy z bezpartyjnymi, w grupie Marii Budzińskiej przyjęto na kandydatów do partii cztery osoby. Wiele pomógł nam w pracy Zakładowy Komitet Frontu Narodowego, który nie tylko pracował z agitatorami, ale także pilnie interesował się wynikami produkcyjnymi. W toku kampanii wyborczej wychowaliśmy ogromną armię aktywistów bezpartyjnych. Należą do nich między innymi: Teodozja Przytulska, Irena Matuszyńska, Maria Igielska i inni. Wielu z nich jest już kandydatami na członków PZPR.

Systematyczna kontrola realizacji wniosków, wysuniętych na naradzie partyjno - gospodarczej, praca w kampanii wyborczej — pomogły nam usprawnić produkcję, pomogły w pełni wykonać plan produkcyjny. W październiku uzyskaliśmy 104,6 proc., w pierwszej dekadzie listopada 104,4 proc., a plan listopadowy wykonaliśmy w 105,5 proc.

W dalszym ciągu stoi przed nami poważne zadanie utrzymania dotychczasowego stylu pracy. Musimy pracować nad tym, aby jeszcze bardziej zaktywizować wszystkich członków partii, pogłębiać i utrwalać więź z bezpartyjnymi i w ten sposób walczyć o rytmiczne wykonywanie naszych planów produkcyjnych. IV kwartał bieżącego roku jest przełomowym w tegorocznej historii naszego zakładu. Utrwalając i pomnażając osiągnięcia Czynu Wyborczego, wsłuchując się codziennie w głosy krytyki całej załogi, będziemy dążyć do utrzymania rytmiczności pracy w ciągu następnych lat Sześciolatki.

STANISŁAW PALUCH
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Zakładu „B" ZPB im. Stalina

Na poczet 1953 roku



Lucyna Szadkowska z Fabryki Igieł Dziewiarskich plan roczny wykonała już 15 sierpnia br. Pracując od tego dnia na poczet 1953 roku, zadania planu na rok 1953 wykonała już w 70 proc.

Fot. — A. Joselewicz

Śladem naszych artykułów

W związku z artykułem pt. „WIĘCEJ TROSKI O LUDZI PRACY" („Głos Robotniczy" Nr 241) Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łasku wyjaśnia:

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Widzewie do dnia 13 września br., nie było dostatecznie zaopatrzone w zgłoszenia na bony mięsno - tłuszczowe, na skutek niewłaściwego przydziału zgłoszeń przez Wydział Handlu Wojewódzkiej Rady Narodowej, który na zapotrzebowaną ilość 25.700 sztuk na październik przydzielił ich zaledwie 18 tys.

Mimo kilkakrotnych monitów Wydziału Handlu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łasku, dopiero w dniu 13. IX. br. dostarczono dalszych 5 tys. zgłoszeń. W kilka dni potem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wydało zarządzenie, aby zgłoszenia na bony mięsno - tłuszczowe z poprzednich miesięcy uaktualnić przez opieczętowanie ich i w ten sposób zlikwidować ich niedobór.

Gwarancja szybkiego wzrostu produkcji

Jednym z podstawowych warunków podniesienia wydajności pracy jest masowe szkolenie i doszkalanie zawodowe robotników. W przemyśle włókienniczym od dłuższego już czasu z powodzeniem stosuje się szkolenie systemem inż. Kowalewa. 16 tysięcy robotników i robotnic, doszkolonych tą właśnie metodą, zwiększyło przeciętnie swą produkcję o 10 proc.

W przemyśle bawełnianym w ciągu 10 miesięcy bieżącego roku przeszkolono systemem inż. Kowalewa ponad 8 tys. pracowników, co przyczyniło się do znacznego zwiększenia wydajności pracy, a w wielu wypadkach odegrało decydującą rolę w walce o pełną realizację planów produkcyjnych.

Weźmy dla przykładu tkalnię ZPB im. Marchlewskiego. Jeszcze w ubiegłym roku ponad 80 proc. załogi nie osiągało tam pełnego wykonania baz. Jednak z chwilą wprowadzenia szkolenia systemem radzieckiego inżyniera-nowatora wydajność pracy poczęła z miesiąca na miesiąc wzrastać i od dłuższego już czasu tkalnia Zakładów im. Marchlewskiego wykonuje swe zadania z nadwyżką.

Podobnie było w Tkalni Nowej ZPB im. Stalina.

Już na tych dwóch przykładach widać, jak ogromne znaczenie w walce o wzrost wydajności pracy i usprawnienie jej organizacji posiada masowe szkolenie i doszkalanie.



Instruktorka szkolenia metodą inż. Kowalewa w Zakładach im. Marchlewskiego Wiesława Cajdler, (z prawej), wyszkoliła już 220 tkaczy.

Fot. — M. Szarfharc

Nie znaczy to jednak, że wszystkie kierownictwa zakładów, organizacje związkowe i partyjne poświęcają temu zagadnieniu dostateczną uwagę, że doceniają znaczenie i konieczność stałego, planowego doszkalania. Braków i niedomagań jest na tym odcinku jeszcze bardzo wiele. Wiadomo jest na przykład, że szkolenie systemem inż. Kowalewa zapoczątkowane zostało na terenie Łodzi w tkalni ZPW im. Waryńskiego. Zakład ten był kolebką upowszechniania przodujących metod pracy. A jak jest tam dzisiaj? Oto spora liczba doszkolonych robotników w II i III kwartale br. obniżyła wydajność swej pracy. I tak tkaczka Maria Jańczyk, osiągająca już 120 proc. wykonania bazy, obecnie uzyskuje tylko 101 proc. Obniżył wykonanie planu tkacz Wiesław Jończyk i wielu innych. Przyczyna tkwi w tym, iż przez dłuższy okres czasu nie kontrolowani robotnicy powrócili do dawnych, zacofanych metod pracy. Podobnie dzieje się w wielu innych zakładach. Aby temu zapobiec, konieczna jest stała kontrola wyników uzyskiwanych przez doszkolonych tkaczy i prządki. Odpowiedzialność za tę kontrolę spada przede wszystkim na personel majsterski.

* * *

Obok doszkalania metodą inż. Kowalewa, bardzo dobre rezultaty przynosi także popularyzacja doświadczeń czołowych przodowników pracy, o ile posiada ona charakter zorganizowany. W tkalni ZPB im. Luksemburg przodujący robotnicy, przekazując bezpośrednio swoje bogate doświadczenia mniej wykwalifikowanym współtowarzyszom pracy, szybko podnoszą ich poziom zawodowy. Między innymi tkaczka Józefa Łabędzka, którą przez dłuższy okres czasu opiekowała się przodownica Maria Stawirej, zwiększyła wykonanie planu z 95 proc. do 110 proc. Podobnie było z tkaczką Stuhlebach. Stała wymiana doświadczeń, dowód wysokiego uświadomienia załogi i głębokiej troski o wykonanie planu — oto jedno z podstawowych źródeł sukcesów produkcyjnych tkalni ZPB im. Luksemburg.

Jednak w wielu zakładach w dalszym ciągu nie zwraca się uwagi na to, tak ważne, zagadnienie. I tak w tkalni ZPB im. Armii Ludowej ilość robotników nie osiągających pełnego wykonania baz wzrosła z 31,3 proc. we wrześniu do 43,5 proc. w październiku. Takie są skutki, gdy kierownictwo techniczne zakładu, organizacja związkowa i partyjna nie interesują się sprawą podnoszenia kwalifikacji robotników, nie starają się popularyzować przodujących doświadczeń.

Doszkalanie metodą inż. Kowalewa i przywarsztatowa wymiana doświadczeń — oto dwa niezawodne sposoby dla uzyskania szybkiego wzrostu wydajności pracy, a co za tym idzie zabezpieczenie wykonania planów produkcyjnych. Muszą też być one znacznie szerzej, aniżeli dotychczas, stosowane i popularyzowane.

* * *

Co roku w przemyśle włókienniczym znajdują zatrudnienie tysiące nowych, młodych robotnic i robotników. Sprawą niezmiernie ważną jest, aby każdy z tych nowoprzyjętych pracowników, który jeszcze nie zna zawodu, był od razu szkolony właśnie metodą inż. Kowalewa, aby od razu mógł poznać i przyswoić sobie najlepsze metody pracy, metody zapewniające mu uzyskanie wysokiej produkcji.

Towarzysz Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR mówił: „Trzeba więc, aby zagadnienia masowego szkolenia, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji, zarówno w stosunku do starych robotników jak i do nowych, zarówno w stosunku do dorosłych jak i do młodzieży, stanęły jako zagadnienia centralne".

W przemyśle włókienniczym ilość robotników nie wykonujących swych zadań na skutek niedostatecznych kwalifikacji zawodowych jest jeszcze bardzo znaczna. Kierownictwa techniczne i polityczne wszystkich zakładów muszą więc przystąpić do intensywniejszego ich doszkalania. Jak najdalej idące zmniejszenie liczby robotników i robotnic nie osiągających pełnego wykonania swych baz, to gwarancja szybkiego wzrostu produkcji, to gwarancja przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

M. KORDOS

NASI KORESPONDENCI piszą

Zmienić styl pracy rady kobiecej w Zakładach A-2

Zagadnienie zatrudniania kobiet w tzw. „męskich zawodach", przy tokarkach, frezarkach czy rewolwerówkach, wysuwanie ich na stanowiska majstrów, brygadierów — jest bardzo ważne dla naszego zakładu. Niestety, sprawą tą nie interesuje się rada kobieca.

Składa się na to wiele przyczyn. Zasadniczą jest oderwanie się rady od produkcji. Na posiedzeniach rady omawiane są jedynie sprawy organizacyjne. Żaden problem dotyczący zawodowych zagadnień codziennej pracy kobiet w zakładzie, ich osiągnięć, trudności na tym odcinku, nie był omawiany. Sprawa awansu kobiet, ich szkolenie w nowym zawodzie, ich sukcesy pozostają poza kręgiem zainteresowań rady kobiecej. A tymczasem robotnice nasze rosną, zajmują odpowiedzialne stanowiska. W najtrudniejszym okresie walki o plan nie zawiodły one kierownictwa i partii.

Wanda Kamińska, prowadząca brygadę montażową, wykonuje przeciętnie 130 proc. planu, osiągając również 155 proc. Dobrze daje sobie radę brygadzistka taśmy montażowej, Wanda Balcerek. Szlifierz Teresa Drymer wyrabia 180 proc. normy, Paulina Pietrzycka wykonuje na rewolwerówce 167 proc. normy, Helena Kargiel i Anna Szwajka osiągają na tejże maszynie od 140 do 145 proc. normy, Wiesława Barczak wyrabia przy gradowaniu 300 proc. normy, Maria Bednarek i Kazimiera Sęczkowska przy gradowaniu również wysoko przekraczają normę.

Takich kobiet jest jednak zbyt mało w naszym zakładzie. Wiele jeszcze zdolnych, zapalonych do pracy, energicznych kobiet pozostaje w tyle. Należą do nich między innymi Pelagia Osiecka, Wanda Główczyńska, Blandyna Kowalska, Zofia Bartczak, Helena Białobrzeska i wiele innych. Po zdobyciu odpowiednich kwalifikacji mogłyby i one stanąć przy maszynie jako samodzielni fachowcy. Trzeba się tylko zatroszczyć o ich systematyczne szkolenie, stworzyć im odpowiednie warunki przygotowania się do zawodu.

Popularyzowanie osiągnięć produkcyjnych kobiet i troska o poszerzenie kadr fachowców musi być przedmiotem starań rady kobiecej. Aby spełnić to zadanie winna ona otrzymać jak najdalej idącą pomoc organizacji partyjnej i rady zakładowej.

Organizacja partyjna winna głębiej i systematyczniej zająć się sprawami kobiet pod kątem ich pracy zawodowej i warunków bytowych. Egzekutywa musi zastanowić się nad stylem pracy rady kobiecej, uaktywnić ją, upolitycznić jej działalność, zwłaszcza poprzez zwrócenie uwagi na szkolenie ideologiczne członkiń i aktywu kobiecego.

REGINA WIECZOREK
Zakłady Wytwórcze Wyłączników Niskiego Napięcia A-2

Z takim „urzędoleniem" trzeba skończyć

Proste i jasne sprawy, gdy dostają się w ręce biurokraty, stają się niezwykle skomplikowane, trudne do załatwienia. W swej bezmyślności „urzędolący" biuraliści stają się głusi na wszelkie prośby petentów. Tacy „panowie" wysiadują jeszcze krzesełka w ZUS w Warszawie. Oto przykład:

Pracownik ZPB im. Harnama, ob. Franciszek Galant, powiadomił w dniu 19 sierpnia br. listem poleconym ZUS w Warszawie, że jego matka zmarła 15 sierpnia br. Dołączył do listu akt zgonu i ostatni odcinek wypłaty renty, prosząc, aby w myśl ustawy wypłacono 3-miesięczną rentę pośmiertną. Wobec milczenia ZUS, ob. Galant wysyła następny list, ponawiając prośbę. I to nie pomogło. Wysyła więc trzeci z kolei list. Znów bez skutku.

Z opisanej historii trzeba wyciągnąć dwa wnioski: Pierwszy list, datowany 19 sierpnia, nie zaginął, bo ZUS wstrzymał wypłatę miesięcznej renty. Drugi wniosek — biurokraci z ZUS uważają, że 5 miesięcy — to zbyt krótki okres, by załatwić najprostszą sprawę.

ADAM MAŁOLEPSZY
ZPB im. Harnama

Śladem naszych korespondencji

W związku z korespondencją tow. S. Gonery („Głos Robotniczy" Nr 270) dyrekcja ZPW im. Gwardii Ludowej komunikuje.

Dotychczasowe stosowanie wymienionych ścieków z pralni wełny zawierające tłuszczopoty do prania barwionej argony jest pomysłem racjonalizatorskim ob. J. Sikorskiego.

Stosowanie tego pomysłu miało charakter próbny. Obecnie, po uprzednim rozpatrzeniu go w myśl przepisów przez zakładową komisję usprawnień na posiedzeniu w dniu 8. XI. 1952 r., usprawnienie wprowadzono w życie.

Nowi ludzie nowego zakładu

Syrena fabryczna przeciągłym gwizdem oznajmiła koniec pracy pierwszej zmiany. Świetlica zakładowa zapełniła się robotnikami. Na zebranie partyjne przybyli licznie starsi towarzysze oraz młodzież. Dla ZMP-owców zebranie w dniu 12 ub. m. miało szczególnie uroczysty charakter: Izabela Szarkiewicz, Monika Bartosik i Zofia Piekarska zostały przyjęte w poczet kandydatów na członków PZPR. Zasłużyły one sobie na ten zaszczyt, dając w Czynie Wyborczym i na cześć XIX Zjazdu KPZR dowód świadomości politycznej, ofiarności w pracy i patriotyzmu.

* * *

W ubiegłym roku w rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przeniesiono robotników z małych fabryczek do nowego, pięknego obiektu — Zakładu Produkcji Cewek Przędzalniczych. Trzeba było dużo wysiłku organizacyjnego i politycznego, aby skupić uwagę całej załogi na walce o plan. To trudne zadanie wykonała organizacja partyjna, kierując umiejętnie liczną tu młodzieżą. Zorganizowano młodzieżowe zespoły produkcyjne. Przyświecał im piękny cel — czynem uczcić 60 rocznicę urodzin ukochanego przez naród towarzysza Bieruta. Powstały dwie brygady młodzieżowe: im. Bolesława Bieruta i im. Róży Luksemburg.

Początkowo część starszych pracowników nie wierzyła w rezultaty zespołowej pracy. Młodzież jednak pokazała, że potrafi walczyć o plan.

Wzmagając tempo produkcji, młodzież rzuciła załodze wezwanie do współzawodnictwa, przekraczając jednocześnie o 5 proc. dzienną normę. Organizacja partyjna i związkowa podchwyciły inicjatywę młodzieży. Na zebraniach, na odprawach z majstrami oraz brygadzistami popularyzowano metody pracy i wyniki brygad młodzieżowych. Rozgorzała szlachetna rywalizacja: „Kto da więcej Ojczyźnie". Początkowo do współzawodnictwa włączyło się zaledwie 48 proc. załogi. Z każdym jednak dniem przybywali nowi uczestnicy.

* * *

W jednej z hal fabrycznych, nad długimi szpalerami maszyn widnieje na czerwonym transparencie napis: *„Młodzież w pierwszych szeregach walki o plan"*. Hasło to jest tutaj konsekwentnie realizowane.

Przy automatycznych maszynach uwijają się dziewczęta z brygady młodzieżowej im. Bolesława Bieruta. Każda z nich obsługuje trzy maszyny i wysoko przekracza normę. Izabela Szarkiewicz jest kierowniczką brygady, a jednocześnie czołową przodownicą pracy, uzyskuje bowiem 204 proc. normy. Iza pokochała pracę w zespole, pracuje też ofiarnie jako członek Zarządu Zakładowego ZMP.

Z takim samym zapałem pracują inne dziewczęta z jej brygady. Maria Walachniewicz początkowo karbowała cewki, obecnie obsługuje trzy maszyny i doskonale daje sobie radę. W nowych zakładach Marysia wstąpiła do ZMP. Oceniono jej socjalistyczny stosunek do pracy. Na Zlocie w Warszawie ślubowała nie szczędzić sił w pracy nad umocnieniem ludowej ojczyzny. Teraz wykonuje to przyrzeczenie. Przeciętnie wyrabia ona 180 proc normy i produkuje dziennie 300 kg cewek.

Podobne wyniki w pracy uzyskuje Zofia Dembowska i inne członkinie brygady młodzieżowej. Wykresy dziennej produkcji, umieszczone nad każdą maszyną, wykazują postępy uczestników współzawodnictwa. Na dużej tablicy krzywa miesięcznej produkcji wznosi się do 184 proc. planu.

* * *

W wielu punktach zakładu propaganda poglądowa przypomina o trwającej szlachetnej walce. „Błyskawice" i gazetki ścienne popularyzują tych, którzy zajęli czołowe pozycje. Widnieją tam nazwiska takich, jak: Ireneusz Bakalarczyk, uzyskujący 254 proc. normy, Florentyna Zawadzka, wykonująca na trzech maszynach 193,7 proc. normy, Bolesława Chojnacka — 187,5 proc., Maria Suliwanowicz — 202,7 proc. oraz nazwiska wspomnianych przodownic pracy. Inne „Błyskawice" nawołują młodzież: *„Bierzcie przykład z kol. Ireny Małeckiej, która w zobowiązaniach przedwyborczych zajęła II miejsce we współzawodnictwie, wykonując normę w 187,4 proc."*

Dzięki właściwym formom popularyzacji współzawodnictwa objęto nim 82 proc. załogi. Zlikwidowano „wąskie gardło" tj. mała przepustowość suszarek. W XXXV rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz w rocznicę uruchomienia zakładów, brygada Eugeniusza Tobera oddała do użytku czwartą z kolei suszarkę, a cała załoga przekracza dziennie wykonanie normy o 2 proc., uzyskując — jak np. w I dekadzie listopada — 113 proc. planu. Jednak organizacja partyjna i związkowa nie poprzestają na osiągnięciach. Opracowano formy codziennej pracy polityczno-agitacyjnej. Ustalono kalendarzyk narad, poświęconych współzawodnictwu, powołano komisję i cztery podkomisje do pomocy i kontroli współzawodnictwa, wybrano też komitet propagandy poglądowej. Grupy partyjne i związkowe nawiązały jeszcze ściślejszy kontakt z komisją, ażeby upowszechnić doświadczenia najlepszych.

* * *

Punktualnie o godz. 13.25 brygada młodzieżowa im. Bolesława Bieruta przekazuje w biegu maszyny brygadzie im. Róży Luksemburg. Do maszyn obsługiwanych przez Walachniewicz zbliża się Helena Jaskóła. Walachniewicz, stosując metodę Żandarowej, przekazuje maszyny swej następczyni, informuje ją o zauważonych usterkach. W podobny sposób przekazują maszyny inne członkinie brygady.



Izabela Szarkiewicz z brygady im. B. Bieruta, przekazuje maszyny metodą Żandarowej kol. Monice Bartosik z brygady im. R. Luksemburg.

fot. E. Szarfharc

18-letnia Monika Bartosik przejęła maszyny od Szarkiewicz. Ona pierwsza wezwała swe koleżanki do pracy metodą Żandarowej. Bartosik zarabia obecnie przeszło 800 zł miesięcznie. W akcji zobowiązań — jak sama twierdzi — nabrała jeszcze więcej wprawy i uzyskała poważne doświadczenia w pracy.

W nowym zakładzie rosną nowi ludzie. W codziennej pracy realizują oni z całą konsekwencją piękne i szlachetne zadania, nakreślone w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

J. SZCZYGIELSKI

O sprawne przeprowadzenie remontów zimowych w POM-ach i GOM-ach

Zbliżająca się zima, to okres tak zwanego martwego sezonu w rolnictwie. Miesiące zimowe muszą być zatem wykorzystane do przejrzenia, wyremontowania sprzętu rolniczego, który wraz z nastaniem wiosny będzie użyty do prac polnych. Szczególnie w Państwowych i Gminnych Ośrodkach Maszynowych okres ten musi być jak najbardziej wykorzystany na dokonanie niezbędnych remontów, a ponadto dla przeszkolenia załóg POM i GOM w zakresie zapoznania się z działaniem mechanizmów maszyn rolniczych.

POM-y woj. łódzkiego przystąpiły już do prac wstępnych przy remontach zimowych. W chwili obecnej we wszystkich POM i GOM dokonuje się weryfikacji sprzętu technicznego oraz sprawdza się stan wyposażenia warsztatów naprawczych. Jest to niezwykle ważne zadanie, ponieważ prace te pozwolą zapoznać się z możliwościami oraz z ewentualnymi brakami urządzeń warsztatowych. Dlatego też karygodne jest niedbalstwo kierownictw POM w Rąbieniu i w Bogdance, które nie przywiązują należytej wagi do spraw weryfikacji, ociągając się z przesłaniem do Ekspozytury Okręgowej POM w Łodzi dokładnych wykazów posiadanego sprzętu i środków do przeprowadzenia kampanii remontowej.

Dokonane prace weryfikacyjne w 10 POM województwa łódzkiego wykazują, że jest tam jeszcze wiele braków, które należy jak najszybciej usunąć. Z meldunków POM wynika, że wiele ośrodków nie posiada dostatecznych ilości sił fachowych, brak jest również niezbędnych urządzeń oraz części wymiennych. Np. w POM w Daszynie i w Dębowej Górze brak jest instalacji elektrycznej oraz sił fachowych. W ośrodku maszynowym w Strzelcach Wielkich, w pow. radomszczańskim, zatrudnionych jest tylko czterech pracowników warsztatowych (na 15 etatów). W POM w Zapolu, w pow. sieradzkim, brak jest starszego mechanika. Doskonale wyposażony warsztat remontowy GOM w Sieradzu nie posiada kierownictwa.

Z wyżej przytoczonych przykładów wynika jasno, że remonty zimowe w POM i GOM woj. łódzkiego są niedokładnie przygotowane. Dlatego też zagadnieniem tym musi jak najszybciej zainteresować się wydział mechanizacji Okręgowej Ekspozytury POM w Łodzi. Konieczne jest również, aby pracownicy tego wydziału przebywali częściej w terenie. Uczynione bowiem musi być wszystko, aby remonty maszyn w POM i GOM przeprowadzone były dokładnie i w terminie.

W tym celu należy korzystać z bogatych doświadczeń lat ubiegłych. Plany remontu powinny być omówione na naradach roboczych z załogami. Z planami tymi trzeba zapoznać każdą brygadę i każdego robotnika. Będzie to miało także dodatni wpływ na rozwój współzawodnictwa pracy, które w bieżącej kampanii remontowej musi przybrać na sile.

Należy również wrócić do dobrych doświadczeń POM w Strzelcach Wielkich. Chodzi tu o powołanie w warsztatach brakarzy, których zadaniem będzie sprawdzenie jakości dokonanej naprawy. Trzeba też jak najbardziej zacieśniać więź pracowników POM z ekipami robotników z zakładów pracy. Pomoc ekip niejednokrotnie przyczynia się do szybszego zakończenia remontów. Wystarczy tu przytoczyć takie fakty, jak pomoc ekipy z ZM im. Strzelczyka z Łodzi, która wyremontowała obrabiarkę warsztatom remontowym POM w Rawie Mazowieckiej lub ekipy z Łódzkich Zakładów Budowy Maszyn Włókienniczych, która zobowiązała się przeszkolić dla POM w Zapolu spawacza elektrycznego. Pomoc tych ekip oddaje nieocenione usługi młodym kadrom POM.

Kampania remontów zimowych musi być przeprowadzona jak najlepiej. Tego wymaga od ośrodków maszynowych ciągle rozwijający się ruch spółdzielczości produkcyjnej, tego wreszcie wymaga interes klasy robotniczej i całego narodu, który jest zainteresowany we wzroście produkcji rolnej, prowadzącym do likwidacji dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu a rolnictwa.

J. B.

MIKOŁAJ TOMAN — TŁUM. ALICJA TESAR

Wybuch nastąpił dzisiaj (7)



— Tak, ponieważ znajduje się w poczekalni.

Drużynin uderzył dłonią w biurko: — Zuch dziewczyna! Poproś do mnie swojego Aleksieja!

Do gabinetu wszedł wysoki, i jak się wydawało Drużyninowi na pierwszy rzut oka, trochę niedźwiedziowaty oficer, z dużymi rękoma i dobrodusznym uśmiechem.

— Pozwolicie, że się przedstawię? Major gwardii Wojewodin. Włodzimierz Aleksandrowicz podał mu rękę.

— Bardzo mi miło, Drużynin — powiedział wesoło i dodał z uśmiechem: — Podpułkownik rezerwy. Proszę, siadajcie.

Wojewodin usiadł. Drużynin spojrzał na jego wyrazistą twarz o grubych rysach i zapytał:

— Gdzie walczyliście?

— Pod Stalingradem, Białgorodem, Rewlem. A ostatnio w krajach nadbałtyckich.

— Znam te strony — zauważył Drużynin — byłem tam również. A w jakiej formacji służyliście?

— U generała Czerkasowa.

— Od dawna jesteście w wojsku?

— Prawie od szkolnej ławy. Po ukończeniu siedmiu klas dostałem się do wojskowej szkoły saperskiej. W pierwszych dniach wojny zostałem dowódcą plutonu. A teraz dowodzę batalionem saperów.

— Wybaczcie, że was tak wypytuję — uśmiechnął się Włodzimierz Aleksandrowicz. — Ale ponieważ mamy przed sobą poważne zadanie, chciałbym wiedzieć z kim będę współpracować. Wiecie chyba o co chodzi?

— Tak jest. Waria powiedziała mi.

Major wyjął papierosa, zapalił i dodał:

— Zorientowałem się już trochę w sytuacji... Poznałem porucznika Sinicyna. Wydaje mi się, że on niewłaściwie podszedł do tej sprawy. Za pomocą przyrządów nie wykryje się tego rodzaju miny. Faszyści z pewnością zastosowali w tym wypadku zapalnik chemiczny o spóźnionym wybuchu. Zapalniki takie umieszcza się przeważnie w masie plastycznej i aparaty do poszukiwania min są wobec nich bezsilne.

— A jak się je wykrywa? Chyba nie rękoma?

— Za pomocą psów — szukaczy min — odpowiedział Wojewodin.

— Wspaniale się do tego nadają. Na szczęście mamy w pułku kilka takich psów. Jeżeli ładunek składa się z trotylu albo melinitu i jest niezbyt głęboko zakopany, to psy bardzo szybko go odnajdą. Nie jest wykluczone, że faszyści zastosowali materiał o większej sile wybuchowej, na przykład tetryl, nie posiadający zapachu, lub hegsogen, bez smaku i bez zapachu.

Wojewodin oparł się o poręcz krzesła i silnie się zaciągnął dymem z papierosa. Drużynin bacznie go obserwował. Dziwne wrażenie sprawiał na nim ten major. Kiedy się uśmiechał, albo odpowiadał na jakieś stereotypowe pytania miał wygląd człowieka prostego, skromnego i potulnego. Ale kiedy rozmowa zbaczała na tory dobrze mu znane, kiedy na przykład zaczynało się mówić o technice minowania, momentalnie się przeobrażał: twarz stawała się skupiona, surowa, zmieniała się nawet intonacja głosu; duże, pozornie niezbyt zręczne ręce wykonywały zdecydowane ruchy.

Włodzimierz Aleksandrowicz zazwyczaj określający ludzi na pierwszy rzut oka, tym razem powstrzymał się przed zbyt pochopnym zaszeregowaniem tego człowieka do jakiejkolwiek kategorii.

— Pozwolicie, że was o coś zapytam? — zwrócił się do niego Wojewodin. — Kiedy zamierzacie przystąpić do odbudowy fabryki?

(D. c. n.)

Wyczekiwanie na numerki i opóźnianie wizyt domowych

Częste narady lekarzy z ubezpieczonymi

pozwolą na zlikwidowanie niedociągnięć Służby Zdrowia

Dość często jeszcze ubezpieczeni korzystający z przychodni lekarskich, narzekają na zbyt długie wyczekiwanie w kolejkach po numerki i na niewłaściwy stosunek lekarzy do pacjentów. Aby zapobiec tego rodzaju faktom oraz zacieśnić kontakt między pracownikami Służby Zdrowia a ubezpieczonymi, Oddziały Zdrowia Prezydium Dzielnicowych Rad Narodowych organizują specjalne narady z udziałem przedstawicieli komitetów blokowych, zakładów pracy i instytucji. Ostatnio narada taka, na którą licznie przybyli mieszkańcy Chojen, odbyła się w Oddziale Zdrowia DRN-Południe przy ul. Leczniczej 6.

Jak wynikało ze sprawozdania kierownika Oddziału Zdrowia, dr Józefa Sztulmana, w ostatnim czasie stan sanitarny Chojen uległ znacznej poprawie. Dzięki powstaniu Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej dozory sanitarne południowej dzielnicy miasta w znaczny sposób ożywiły swą działalność, przyczyniając się do podniesienia warunków zdrowotnych ludności.

Innym z osiągnięć mieszkańców Chojen w dziedzinie lecznictwa, o których mówił dr Sztulman, jest umożliwienie ubezpieczonym korzystania z poradni kardiologicznej, mieszczącej się przy szpitalu wojskowym.

Są jednak jeszcze pewne przeszkody, oddzielające ubezpieczonego od lekarza. I tak np. niektórzy lekarze powierzchownie traktują swą pracę, a nieraz nawet w stosunku do chorych są opryskliwi.

W żywej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie dra Sztulmana, ubezpieczeni dużo mówili na temat różnych bolaczek. Jedną z nich, to sprawa wizyt domowych. W myśl okólnika Ministerstwa Zdrowia wizyta domowa zgłoszona u lekarza w godzinach przedpołudniowych, winna być załatwiona w tym samym dniu. Natomiast, jeśli zgłoszenie następuje po południu, wówczas lekarz obowiązany jest odwiedzić chorego w ciągu najbliższych 24 godzin. Niestety — bywa inaczej. Lekarz zjawia się u chorego niekiedy dopiero po dwóch, a nawet trzech dniach od chwili zgłoszenia, a nieraz w ogóle nie przybywa.

Innego rodzaju bolączką mieszkańców Chojen jest wystawanie godzinami w kolejkach po numerki do lekarza. Jednak w tym wypadku winę ponoszą sami ubezpieczeni, którzy zazwyczaj udają się do lekarza w godzinach przedpołudniowych, podczas gdy po południu poczekalnie świecą pustkami. Z tego rodzaju faktami spotkać się można w poradniach przy ul. Lubelskiej, Lokatorskiej i wielu innych.

Jak wykazała narada, podobne spotkania lekarzy z ubezpieczonymi winny odbywać się systematycznie, co pewien okres czasu, gdyż wówczas niewątpliwie przyczynią się one do znacznego usprawnienia pracy placówek Służby Zdrowia.

J. GŁ.

Na ślizgawce



W parku Poniatowskiego czynne już jest lodowisko, które codziennie ściąga setki amatorów ślizgawki.

Fot. A. Joselewicz

W świetlicach oglądać będziemy program telewizyjny

W styczniu LPŻ organizuje kurs telewizyjny

W Warszawie uruchomiono pierwszą w Polsce stację telewizyjną. Już wiosną 1953 roku na wystawie radiowej warszawiacy oglądać będą pracujące urządzenia telewizyjne.

Mieszkańców Łodzi, a zwłaszcza młodzież, najbardziej interesują fakty dotyczące budowy urządzeń telewizyjnych w naszym mieście. Otóż w niedalekiej przyszłości przewidziane jest zwiększenie zasięgu stacji w Warszawie oraz wybudowanie w Łodzi i Katowicach nadajników telewizyjnych. Obecnie sekcja łączności klubu szkoleniowego LPŻ w Łodzi organizuje grupę telewizyjną, a w styczniu 1953 roku rozpocznie się 6-miesięczny teoretyczny kurs telewizji. Na kursie tym będzie prowadzony montaż i próby z niektórymi elementami aparatu telewizyjnego w celu nabycia doświadczeń praktycznych.

Z chwilą rozpoczęcia przez Komitet do Spraw Radiofonii budowy nadajnika telewizyjnego w Łodzi, radioamatorzy LPŻ będą mogli przystąpić do montażu telewizorów przeznaczonych dla świetlic fabrycznych i szkolnych.

12 bm. upływa termin składania zgłoszeń na bony

Wydział Handlu Prezydium RN m. Łodzi przypomina wszystkim osobom, korzystającym z zaopatrzenia bonowego, że poświadczone zgłoszenia na miesiąc styczeń 1953 r. należy składać w swych zakładach pracy do dnia 12 grudnia.

Koncert poświęcony pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej

Niedzielny koncert słowno-muzyczny pt. „Pieśń Przyjaźni", zorganizowany został przez Łódzki Okręg TPP-R. Koncert ten wyróżnił się szczególnie starannie dobranym programem, który podporządkowany został konsekwentnie przeprowadzonemu założeniu odzwierciedlenia braterskiej łączności między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego na przykładzie przyjaźni między wybitnymi artystami obu narodów. Cel ten został osiągnięty dzięki trafnemu montażowi słowa wiążącego i produkcji artystycznych, opracowanemu przez Hannę Wąsalankę. Ważną cechą koncertu było wielkie bogactwo i różnorodność programu.

W koncercie wzięły udział wieloosobowe zespoły: orkiestra Filharmonii pod dyrekcją Zbigniewa Chwedczuka, chór Liceum Muzycznego pod dyrekcją J. Lasockiego oraz balet Domu Dziewcząt im. Konopnickiej.

Oprócz zespołów wystąpili również popularni soliści łódzcy: B. Matulewicz — fortepian, K. Nyc -Wronko, W. Kuźmińska, M. Marchut, I. Pintera, E. Żłobin — śpiew, Zenon Płoszaj — skrzypce, M. Pawlicki, K. Woźniak oraz S. Michalski — recytacje. Akompaniował W. Manijak. Słowo wiążące wygłaszali H. Wąsalanka i M. Jeżewski.

KAM.

OKIEM korespondenta

W Zarządzie Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych od 26 listopada br. trwa remont budynku: wykuwanie ścian, zrywanie podłóg. Pełno wszędzie kurzu. Zimno. Pracowników stłoczono w kilku pokojach. Interesanci nie mogą się do nich dostać. Zarząd Budynków Mieszkalnych mógł przecież porozumieć się z naszą administracją, aby przygotowała zastępcze pomieszczenia i zabezpieczyła odpowiednie warunki pracy.

J. CZERKAWSKI

Punktualnie o godzinie 8 zjawiła się w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych grupa słuchaczy Technikum Włókienniczego celem zwiedzenia fabryki. Wszelkie formalności załatwiono uprzednio z Centralnym Zarządem. Na teren dostaliśmy się jednak dopiero o godz. 10.30, bo przez dwie i pół godziny trwało bezskuteczne poszukiwanie w dziale personalnym listy uczestników wycieczki.

J. LECH

Konwojenci na terenie Urzędu Pocztowego Łódź — 2 nie mają w czym ugotować kawy, aby się rozgrzać po pracy na dworze. Podobno zakup czterolitrowego garnka to sprawa bardzo trudna. Oj, biurokraci, biurokraci!

E. BARAŃSKI

Dawno już zapomniano o tym, że koło TPP-R w Państwowym Liceum Felczerskim nosiło miano przodującego wśród szkół zawodowych na terenie Łodzi. Obecna jego działalność ograniczyła się do tego, że przewodniczący wygłosił słowo wstępne na akademii ku czci XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej.

Z. STOLIŃSKI

Biuro tkalni ZPB im. Armii Ludowej otrzymało nowy lokal. Nie można tam jednak spokojnie pracować. Huk spadających z II piętra wałków wstrząsa całym budynkiem.

Z. SAWICKA

Niedawno wysłano Pogotowie do chorej 12-letniej dziewczynki, zam. przy ul. Bażanta 1-3 w Łagiewnikach. Z powodu wąskiej ulicy samochód Pogotowia nie mógł dojechać na miejsce. Szofer zameldował o tym kierownikowi technicznemu, prosząc o pomoc. Nie otrzymał jej, wobec czego „na swoją rękę" zabrał 2 sanitariuszy do pomocy. Pracując łopatami w ciągu półtorej godziny poszerzono przejazd.

Nasuwają się dwa wnioski: PRN winna zainteresować się zaniedbaną ulicą, a kierownik techniczny Pogotowia Ratunkowego nie odmawiać pomocy, gdy chodzi o chorego człowieka.

K. LEWANDOWSKI

Na podwórku Łódzkiej Wytwórni Wódek pełno jest dołów. Robotnicy wychodząc z pracy mogą ulec wypadkowi. Bywają wypadki, że auta czy wozy przywożące butelki przewracają się, szkło stłuczone...

A. NAMIECIŃSKA

Mieszkańcy domu przy ul. Zjednoczenia 23 skarżą się na źle wyremontowany dach, który przecieka i woda zalewa mieszkania.

K. KISŁOCKI

Zmiana linii tramwajowych wywołała zadowolenie wśród mieszkańców Łodzi. Sprawa tramwajów kursujących na Żabieniec nie została jednak dobrze przeanalizowana. Poprzednio dochodziły tu numery 5, 13, 16 i „Aleksandrów". Obecnie pozostawiono numer 5 i „Aleksandrów". Przy czterech liniach tramwaje były przeładowane, a co dopiero teraz, przy dwóch. Na Żabieńcu wsiadają do tramwajów również robotnicy przybywający z Głowna koleją. Wozy są przepełnione. Pracownicy nie mogą dostać się do nich i przyjeżdżają z opóźnieniem do pracy.

I. POŁCHŁOPEK

W kinie „Młoda Gwardia" obsługiwanym przez brygadę młodzieżową, kasa sprzedaje po cztery bilety jednej osobie. „Kwitnie" więc handel biletami, a chuliganeria swym zachowaniem podrywa dobre imię młodzieżowego kina. Koledzy ZMP-owcy, zorganizujcie dyżury i wypleńcie z korzeniami chuligaństwo!

S. ORŁOWSKI

Nowe kolorowe filmy kukiełkowe

Oddział filmów kukiełkowych Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi zakończył już prace nad wyprodukowaniem pierwszego kolorowego filmu kukiełkowego „Wawrzyńcowy sad" według pomysłu Marii Kownackiej i scenariusza Jana Brzechwy i Jerzego Nela. „Wawrzyńcowy sad" ukaże się na ekranach kin łódzkich w początkach przyszłego roku.

Trwają również prace nad realizacją drugiego kolorowego filmu kukiełkowego pt. „Opowieść Michałkowicka". Scenariusz tego filmu został napisany na podstawie baśni Hanny Januszewskiej pod tym samym tytułem. Reżyserem „Opowieści Michałkowickiej" jest pionier polskiego filmu kukiełkowego Zenon Wasilewski.

Poza tym w przygotowaniu znajduje się kolorowy film kukiełkowy „Baśń o Janosiku".

SPORT • SPORT • SPORT

Piłkarze ręczni „Włókniarza" zakończyli sezon

W niedzielę, 30 listopada br., szczypiorniści łódzkiego „Włókniarza" rozegrali swój ostatni mecz z cyklu rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski. Mecz ten miał decydujące znaczenie. Od niego bowiem zależało, czy łodzianie uplasują się na 2, 3, 4, czy nawet na 5 miejscu w końcowej tabeli.



Stoją od lewej: Hejman, Szkup, Hoffman, Graczyk, Groblewski, Siejka, Groblewski II, Szulc, Kaczmarek, Gorgiel i Bujnowicz.

By zostać wicemistrzem, należało odnieść wysokie zwycięstwo nad przeciwnikiem, którym była groźna drużyna katowickich akademików.

Nie powiodło się „Włókniarzowi".

Grając w osłabionym składzie — bez pięciu zawodników z pierwszej jedenastki, uległ on AZS-owi w stosunku 8:13, zajmując ostatecznie czwarte miejsce. Był to ostatni mecz sezonu, rozegrany, jak i kilka poprzednich, na boisku nie nadającym się do gry (4° poniżej zera), co było powodem kontuzji kilku zawodników. Należy dodać, że mimo tegorocznych doświadczeń, jednolity kalendarzyk imprez przewiduje znowu finały piłki ręcznej na termin stanowczo spóźniony (6.IX. — 22. XI).

Pomijając „Budowlanych" z Chorzowa, którzy byli bezwzględnie najlepszą drużyną i zasłużenie zdobyli po raz szósty tytuł mistrza Polski, oraz AZS — AWF (Warszawa), który był najsłabszą drużyną, należy stwierdzić, że pozostałe 4 drużyny reprezentowały bardzo wyrównany poziom. W żadnym spotkaniu między tymi zespołami nie było faworytów, a wiele meczy rozstrzygano dosłownie w ostatnich minutach gry.

Najlepiej jednak przedstawi to ostateczna tabelka: Oto ona:

1) Budowlani — Chorzów	10	18	104:72
2) Stal—Kuźnia Raciborska	10	11	78:79
3) AZS — WSE — Katowice	10	11	99:107
4) Włókniarz — Łódź	10	9	89:91
5) Spójnia — Katowice	10	9	88:99
6) AZS — AWF — Warszawa	10	2	87:103

W tegorocznych finałach drużyna „Włókniarza" grała raczej bez szczęścia. Dwa mecze w Łodzi przegrane różnicą jednej bramki, remis w Kuźni Raciborskiej, gdzie mylne orzeczenie sędziego pozbawiło drużynę zwycięstwa w ostatniej minucie gry, wreszcie ostatni mecz, rozegrany w mocno osłabionym składzie, to fakty, które zadecydowały o czwartym miejscu łodzian.

Teraz poznajmy piłkarzy ręcznych „Włókniarza", reprezentujących nasze miasto w rozgrywkach finałowych:

Bujnowicz Witold — lat 34. Instruktor piłki ręcznej Członek Kadry Narodowej.

Gorgiel Eligiusz — lat 27, bramkarz. Porucznik straży pożarnej.

Na obronie grają bracia *Groblewscy: Tadeusz* — lat 38 i *Kazimierz* — lat 32, lub jeden z nich i Rutowicz.

W pomocy lub w napadzie gra *Graczyk Józef* — lat 34, przodownik pracy. Dalej grają: *Kaczmarek Adam* — lat 21, technik dziewiarski; zawodnik o silnym strzale oraz dobrych warunkach fizycznych; *Hejman Ryszard* — lat 23, technik dentystyczny, członek Kadry Narodowej; *Hoffman Ryszard* —lat 22, instruktor tkactwa na Politechnice Łódzkiej; *Szkup Tadeusz* — lat 20, student WSE reprezentuje również barwy zrzeszenia w hokeju; *Ciecierski Bogdan* — lat 17, ślusarz w ZPB im Szymańskiego; *Szulc Wiesław* — lat 22, student Politechniki, członek Kadry Narodowej.

Szachowe mistrzostwa ZSRR

MOSKWA. — W niedzielę, 7 bm., w odbywającym się w Moskwie szachowym turnieju o mistrzostwo ZSRR rozgrywano partie 6 rundy. Bolesławski wygrał z Kanem umacniając tym zwycięstwem swoją pozycję na czele tabeli. Zwycięstwa odnieśli młodzi szachiści leningradzcy Bywszew i Korcznoj po raz pierwszy uczestniczący w mistrzostwach ZSRR. Bywszew doskonale rozegrał partię z mistrzem ZSRR Keresem, zmuszając go do poddania się. Jest to druga porażka Keresa w tym turnieju. Korcznoj zwyciężył Ilwickiego. Mojsiejew pokonał Lipnickiego. Remisem zakończyły się partie: Tolusz — Tajmanow i Suetin — Bronsztein. 4 partie odłożono

Rewia Lodowa przyjeżdża do Łodzi

W sobotę i niedzielę wystąpi w Łodzi Rewia Lodowa, która zdobyła sobie wielką popularność w całym kraju.

W programie oprócz części sportowej ujrzymy również szereg pięknych tańców i dwie humoreski.

Występy odbędą się na stadionie Włókniarza przy Al. Unii o godzinie 18.

Czekamy na inicjatywę ŁKKF

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o minimalnym wykorzystywaniu dla celów treningowych hali Włókniarza na Widzewie i o związanej z tym sprawie instalacji urządzeń cieplnych.

Pierwszy na nasz artykuł zareagował sam Włókniarz. Rada okręgowa tego zrzeszenia nadesłała pismo, w którym bez zastrzeżeń zaaprobowała naszą propozycję przeprowadzenia instalacji wspólnym wysiłkiem wszystkich zrzeszeń i wspólnej następnie eksploatacji hali. Z uznaniem witamy takie stanowisko Włókniarza. Wydaje się, że obecnie nadszedł właściwy moment dla rozwinięcia inicjatywy przez ŁKKF.

Oczekujemy iż w najbliższym czasie zwoła on naradę z udziałem przedstawicieli rad okręgowych zrzeszeń, na której sprawa hali widzewskiej będzie szczegółowo omówiona i podjęte zostaną odpowiednie decyzje.

Siatkarze radzieccy wśród młodzieży MDK

WARSZAWA. — W poniedziałek 8 bm. powróciła z Wrocławia do Warszawy ekipa siatkarzy radzieckich.

W godzinach popołudniowych sportowców radzieckich gościła młodzież MDK.

Przybyłych do Młodzieżowego Domu Kultury siatkarzy ZSRR powitał uczeń TPD 3 a zarazem kierownik koła piłki siatkowej MDK — Adamczyk. Wśród entuzjastycznych oklasków przedstawiciele młodzieży wręczyli następnie sportowcom radzieckim upominki oraz wiązanki kwiatów.

W czasie spotkania z młodzieżą MDK sportowcy radzieccy rozegrali towarzyski mecz z reprezentacją siatkarzy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.

Mecz, który rozegrany został w przyjacielskiej atmosferze, zakończył się zwycięstwem siatkarzy radzieckich 3:0 (15:6, 15:8, 15:9).

Na tle doskonałych siatkarzy radzieckich drużyna FSO zaprezentowała się bardzo dobrze, walcząc ambitnie o każdy punkt.

W godzinach wieczornych sportowcy radzieccy odjechali do Białegostoku.

Kolarze przygotowują się już do Wyścigu Pokoju

Doroczny wyścig kolarski na trasie Warszawa — Berlin — Praga jest imprezą o tak wielkim znaczeniu międzynarodowym, że co roku przygotowania do niego rozpoczynają się już w początkach stycznia. W tym roku wstępne przygotowania powierzono zrzeszeniom, których zadaniem jest czuwać nad kondycją fizyczną swych czołowych zawodników.

Kolarze Gwardii łódzkiej prowadzą zaprawę zimową już od 1 grudnia. Zaprawy odbywają się 2 razy tygodniowo po dwie godziny. Obejmują one 45 minut gimnastyki, a później ich uczestnicy próbują swych zdolności w siatkówce oraz koszykówce. Liszkiewicz, Salyga i Ulik mają jeszcze 2 godziny dodatkowych zajęć, których program nie różni się od poprzedniego.

— Około 26 grudnia — mówi Salyga — wyjedziemy już na szosę.

W drugiej połowie stycznia lub na początkach lutego zawodnicy Gwardii wyjadą na obóz do Zakopanego lub do Jeleniej Góry, gdzie mieszczą się ich ośrodki.

Nieco inną zaprawę przeprowadzają kolarze Włókniarza. Poza zaprawą w sali uprawiają oni z zapałem łyżwiarstwo. Rower zamienili na panczeny nie tylko Bek i Gabrych, ale również młodzież.

Łyżwiarstwo jest uważane przez wielu mistrzów za sport wysoce pożyteczny dla każdego kolarza.

Czy zdobyłeś już odznakę SPO?

Odczyty w Klubie MPiK

W Klubie MPiK w grudniu odbędą się następujące imprezy:

W CZWARTEK, 11 BM., odbędzie się odczyt Edwarda Szustra pt.: „Narody świata walczą o pokój". W części artystycznej wystąpią: Ada Winiarska, Władysław Manijak i Ryszard Barycz.

W SOBOTĘ, 13 BM., mgr J. Mujżel wygłosi referat pt.: „Charakter praw ekonomicznych w socjalizmie". Po referacie wyświetlony będzie film.

W CZWARTEK, 18 BM., Jan Koprowski wygłosi referat pt.: „Nowa literatura niemiecka". W drugiej części wieczoru odbędzie się część artystyczna.

W SOBOTĘ, 20 GRUDNIA, ob. Adam Leśniewski wygłosi referat pt.: „Nowi ludzie budują nowe Niemcy". Po referacie film.

W SOBOTĘ, 27 GRUDNIA, Grzegorz Timofiejew mówić będzie „O znaczeniu prac Józefa Stalina dla rozwoju literatury".

Początek wszystkich imprez o godz. 19. Wstęp wolny.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: dziś, 10 bm., o godz. 16.30 w Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ulicy Piotrkowskiej 194, odbędzie się narada sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA WIDZEW: dziś, 10 bm., o godz. 16, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

WIECZÓR LITERACKI

Jutro, 11 bm. o godzinie 18.30 w Miejskiej Bibliotece im. Ludwika Waryńskiego, ul. Gdańska 102, odbędzie się wieczór literacki, poświęcony twórczości Puszkina. W wieczorze udział wezmą: Leon Gomolicki i Maria Malicka.

ODCZYTY

Dziś, 10 bm., o godzinie 19, w lokalu NOT przy ulicy Piotrkowskiej 102, inż. J. Świderski wygłosi odczyt nt. „Transformatory regulacyjne".

* * *

Dziś, 10 bm., o godzinie 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego ulica Piotrkowska 135 inż. Jędrzejewski wygłosi odczyt pt. „Dobór surowca i wykonanie przędzy na produkcję filców papierniczych".

* * *

Jutro, 11 bm., o godzinie 18 w lokalu świetlicy PCK (ulica Piotrkowska 190, odbędzie się odczyt ilustrowany filmem nt. „Nowoczesne metody zwalczania gruźlicy".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś, całą dobę dyżuruje Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

RADIO

ŚRODA, 10 GRUDNIA 1952 R.
Fala 230,1 m.

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.10 Dla klas III i IV — Audycja słowno muzyczna pt. „Uczmy się śpiewać". 14.30 Koncert orkiestry rozgłośni wrocławskiej 15.10 „Na swoim" — odc. 1 opow. Petera Veresa. 15.30 Audycja dla dzieci — „Sprawy ważne i ciekawe". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Historia Polski" (I). 16.20 Przegląd kulturalny. 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 „Szczęsny jest bliski młodzieży piotrkowskiej" — dyskusja nad książką „Pamiątka z Celulozy". 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Koncert masowy. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Arie dawnych kompozytorów czeskich. 19.00 „Książki, które na nas czekają". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dziewiąta fala" — odc. 2 powieści Ilji Erenburga. 20.20 Koncert orkiestry krakowskiej. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o świecie" (II). 22.20 Utwory fortepianowe. 22.40 „W 130-tą rocznicę urodzin Cezara Francka". 23.17 Piękne głosy. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Z iskry rozgorzeje płomień"
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Niezapomniany rok 1919".
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 16 — „Dyrektor" (bilety wyprzedane)
TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Słomkowy kapelusz".

BAŁTYK — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 15, 17, 19, 21.
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych. „Droga do studium przygotowawczego", „Zielarze z Kamiennej Doliny", „Zaj i Czyk" PKF 50—52 — godz. 18, 19 „Skarb" — godz. 20 Program dla najmłodszych: „Czarodziejska torba", „Wiosenna bajka", „Żółty bocian" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA — „Złodzieje rowerów" — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 20.
PIONIER — „Pustelnia Parmeńska" I ser. — godz. 17, 19.
POLONIA — „Noc wigilijna" — godz. 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Cywil na stadionie" — godz. 16, 18, 20.
1 MAJA — „Kariera w Paryżu" — godz. 17, 19.
REKORD — „Szalony lotnik" — godz. 18, 20
ROMA — „Ekspres — Moskwa Ocean Spokojny" — godz. 18, 20
SOJUSZ — „Pierwszy start" — godz. 18.30
STYLOWY — „Na manewrach" — godz. 16, 18, 20.
ŚWIT — „Na arenie" — godz. 16, 18, 20.
TATRY — „Mury Malapagi" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Spieniony nurt" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Dolina śmierci" godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Mały partyzant" godz. 18, 20.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. **Telefony:** centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 218 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 218 19, dział korespondentów, listów, czytelników i interwencji 219 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział włókienniczy 218 11. Redakcja nocna 156 81. **Dział ogłoszeń** — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. **Wydawca:** RSW „Prasa". **Adres Redakcji:** Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206 42. Pap.: druk. gaz. 60 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Pren. w kolportażu zakładowym mies. zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch" D-3 11999